



BRZozowska

Gazeta Powiatowa

Nr 3 (130) | MARZEC 2015 | egzemplarz bezpłatny | ISSN 1642-8420



PREZENTACJA STOŁU WIELKANOCNEGO w ZSE w Brzozowie



Świąteczny klimat Wielkanocy w Zespole Szkół Ekonomicznych

Była wyśmienita kaczka faszerowana kaszą i mięsem, wielkanocna pieczeń z jajkiem, paszтет z królika, jaja w panierce, pieczarki w majerankowej zalewie, sos chrzanowy i oczywiście tradycyjny żurek, a dla łasuchów - migdałowy placek z wiśniami, mazurek kajmakowy, babka i kolorowe babeczki. Wszystko pięknie podane i ozdobione po mistrzowsku. Taki popis swoich umiejętności kulinarnych dała młodzież Zespołu Szkół Ekonomicznych w Brzozowie, która 20 marca br. zaprezentowała przygotowane przez siebie propozycje dań i potraw na świąteczny wielkanocny stół.



Degustacja potraw wielkanocnych



Młodzież ZSE zaprezentowała swoje umiejętności kulinarne



Od prawej: Anna Warzybok, Jerzy Olearczyk, Agnieszka Wójcik

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

To już tradycja, że w okresie poprzedzającym Święta Wielkanocne młodzież tej właśnie szkoły pod czujnym okiem opiekunów doskonali się w sztuce gotowania. - *Systematycznie od 10 lat na kilkanaście dni przed świętami uczniowie technikum w zawodzie technik żywienia i usług gastronomicznych przygotowują świąteczne przysmaki i przepiękne ozdoby, dążąc do perfekcji w opanowaniu sztuki kulinarnej. Jednym z głównych celów konkursu jest reprezentowanie pierwiastka regionalnego oraz podtrzymywanie tradycyjnej kuchni polskiej, a ponadto zaangażowanie młodzieży do pracy twórczej, co sprzyja nauce samodzielnego podejmowania decyzji, osiągnięcia umiejętności współpracy w grupie oraz odpowiedzialności za powierzone zadanie* – mówi Anna Warzybok, która wraz z Agnieszką Wójcik nadzorowały pracę młodzieży.

W tym roku zrezygnowano z formy konkursowej, wszystkie potrawy zostały dokładnie i ze szczegółami zaprezentowane przez uczniów, a zaproszeni goście mieli okazję nie tylko podziwiać artyzm podania i zdobienia potraw, ale również rozkoszować się ich smakiem. – *W prezentacjach stołu wielkanocnego w ZSE biorę udział co roku i z pełnym przekonaniem stwierdzam, że młodzież tej szkoły gotuje doskonale i każdego roku przygotowane przez nią dania są smaczne i efektownie podane. Mam nadzieję, że nasi uczniowie będą mieli okazję wykorzystać posiadaną wiedzę i umiejętności w najbliższej przyszłości - po skończeniu szkoły, podejmując pracę w wyuczonym zawodzie* – stwierdziła Ewa Tabisz - Sekretarz Powiatu Brzozowskiego, uczestniczka spotkania. Wśród gości znaleźli się również: Marta Częczeć - Skarbnik Powiatu Brzozowskiego, Jerzy Olearczyk - Dyrektor ZSE w Brzozowie, Dorota Kamińska - Dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie, Jan Prejsnar - Dyrektor ZSB w Brzozowie, Stanisław Pilszak - Dyrektor Powiatowego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Brzozowie, a także Magdalena Nawłoka, Maria Gromada i Marek Data - wychowawcy klas, które przygotowały potrawy na świąteczny stół.

Magdalena Pilawska



Dotacje dla organizacji pozarządowych w powiecie brzozowskim

VI sesja Rady Powiatu w Brzozowie



Radni Powiatu Brzozowskiego 20 marca br. wzięli udział w VI sesji Rady Powiatu. Bez zastrzeżeń przyjęli oni porządek obrad, zaproponowany przez Henryka Kozika – Przewodniczącego Rady Powiatu, protokół z poprzedniej sesji, a także dwa sprawozdania: z wykonania uchwał i wniosków oraz z działalności Zarządu w okresie międzysesyjnym.



Naczelnik Piotr Tasz omówił zasady przyznawania dotacji

Główny temat obrad dotyczył omówienia realizacji programu współpracy z organizacjami pozarządowymi w 2014 r. i przedstawił go Naczelnik Wydziału Oświaty, Rozwoju Regionalnego i Promocji Powiatu Starostwa Powiatowego w Brzozowie Piotr Tasz. Omówił on zasady przyznawania dotacji i szczególnie dofinansowania zadań realizowanych przez organizacje pozarządowe. – W ubiegłym roku na realizację programu przeznaczono kwotę 95 tys. zł. W styczniu ub.r. Zarząd Powiatu

poprzez ogłoszenie otwartego konkursu ofert ustalił zadania priorytetowe przeznaczone do realizacji przez organizacje pozarządowe. Były to zadania z zakresu działalności na rzecz osób niepełnosprawnych, gdzie przewidziano dotację budżetu powiatu w kwocie 32 tys. zł, z zakresu upowszechniania kultury fizycznej i turystyki z dotacją w łącznej kwocie 27 tys. zł oraz z zakresu kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, gdzie przewidziano łączną kwotę dotacji w wysokości 36 tys. zł. Nabór wniosków zakończył się 18 lutego 2015 r. Łącznie złożono 17 ofert. Oceny formalnej i merytorycznej wniosków dokonała Komisja Konkursowa powołana Uchwałą Zarządu Powiatu w Brzozowie, która stworzyła listę rankingową według ilości punktów uzyskanych jako średnia arytmetyczna ilości punktów przyznanych przez poszczególnych członków Komisji. Zarząd Powiatu w Brzozowie w marcu ub.r. przyznał dofinansowanie na realizację 16 projektów – podsumo-

wał Naczelnik P. Tasz. Zarówno ilość jak i jakość wniosków o dofinansowania z roku na rok rośnie. Przedsięwzięcia realizowane przez organizacje pozarządowe są coraz ciekawsze i bardziej atrakcyjne. Niektóre z nich, powtarzane od kilku lat, stały się tradycją i zainteresowanie nimi rośnie. Można tu wymienić cykl imprez sportowo - rekreacyjnych dla dzieci, młodzieży i dorosłych z powiatu brzozowskiego oraz Rajd Rowerowy Błękitną Wstęgą Sanu - obydwa prowadzone przez Powiatowe Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe w Brzozowie, czy Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny Dzieci Gór i Dolin oraz Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Grabowińskie Święto Fajki” – realizowane przez Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Gminy Dydnia.

W trakcie sesji Radni podjęli również uchwały w sprawie określenia zadań i wielkości środków finansowych Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznaczonych na ich realizację w 2015 r., dotyczącą zatwierdzenia projektu pozakonkursowego „Aktywizacja osób młodych pozostających bez pracy w powiecie brzozowskim” i wyrażenia zgody na jego realizację, zmiany uchwały budżetowej na 2015 r., zmian



Starosta Brzozowski Z. Błaż przedstawił sprawozdanie z działalności Zarządu w okresie międzysesyjnym

Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Brzozowskiego na lata 2015-2020, a także zmiany uchwały w sprawie ustalenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie powiatu brzozowskiego w 2015 r. (w związku z uruchomieniem nowej apteki w Jasienicy Rosielnej).

Sesję zakończyły interpelacje i zapytania radnych oraz wolne wnioski.

Magdalena Pilawska

„Ci, których kochamy nie umierają nigdy,
bo miłość, to nieśmiertelność”
Emily Dickinson

Tadeuszowi IWANOWSKIEMU

szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci **MATKI**
składają

Redakcja
Brzozowskiej Gazety
Powiatowej

Starosta Brzozowski
Zygmunt Błaż
i Pracownicy Starostwa
Powiatowego w Brzozowie

Strategia rozwoju przedsiębiorczości społecznej



Zofia Foryś - Kierownik PCPR w Brzozowie omówiła zasady funkcjonowania Centrum Integracji Społecznej

Plany utworzenia Centrum Integracji Społecznej (CIS) w powiecie brzozowskim omawiano podczas obrad Brzozowskiego Konwentu Samorządowego pod przewodnictwem Zygmunta Błaża – Starosty Brzozowskiego, który odbył się 13 marca br. w siedzibie Urzędu Gminy w Jasienicy Rosielnej. O inicjatywie stanowiącej element aktywizacji bezrobotnych, stwarzającej im szansę powrotu do życia zawodowego dyskutowali samorządowcy, przedstawiciele CIS-ów z województwa podkarpackiego oraz Barbara Sadowska – Wiceprzewodnicząca Zarządu Fundacji Pomocy Wzajemnej BARKA w Poznaniu.

Centra Integracji Społecznej, to element systemu wspierającego środowiska nie radzące sobie we współczesnej rzeczywistości. Placówki, których w Polsce powstaje coraz więcej, mają za zadanie przywrócić wieloletnich bezrobotnych na rynek pracy, odbudować w nich nawyki pracy. – *Bez funkcjonowania Centrów ci ludzie nie są w stanie powrócić do aktywnego, po prostu normalnego życia, w którym rano wstajemy, idziemy na określoną godzinę do pracy, wykonujemy tam konkretne zadania, rozwijamy swoje umiejętności, działamy w określonym środowisku. Ludzie pozostający bez zatrudnienia 10, 15, czy 20 lat wypadli już z tego rytmu. Przyzwyczaili się do zasiłków, pomocy doraźnej. Ich przywracanie do rzeczywistości możliwe jest tylko i wyłącznie przez etos pracy w ramach skomplikowanego procesu, któremu sprostać może tylko odpowiednio zorganizowana placówka, jaką jest Centrum Integracji Społecznej* – podkreśliła Barbara Sadowska, inicjator i współtwórca takiego systemu wsparcia.

Powstawanie tych placówek stało się możliwe po przyjęciu przez parlament ustawy o zatrudnieniu socjalnym. Uczestnicy projektu pracujący w CIS-ach otrzymują pensje z państwowej kasy, są też ubezpieczeni

ni w ZUS-ie, zaś instruktorzy wykonujący z nimi określone zadania zarabiają dzięki środkom wypracowanym przez Centra.

Korzystają też ze środków unijnych w ramach różnych programów. Te pieniądze z kolei wykorzystywane są głównie na doposażenie w potrzebne pracownie, czy sprzęty. Uczestnicy przebywają w nich rok – półtora, a później można między innymi założyć spółdzielnię socjalną. – *Prowadzenie tych instytucji wymaga ciągłej współpracy lokalnych środowisk. Należy bowiem określić potrzeby danego rynku, zastanowić się jakie prace powinny być wykonywane w CIS-ach, żeby przynosiły konkretne efekty. Na przykład firmy zlecają CIS-om podwykonawstwo przy różnych inwestycjach, również zatrudniają najlepszych pracowników u siebie. To naprawdę konkretna forma pomocy wieloletnim bezrobotnym, przynosząca wymierne rezultaty. Powinno ich być jak najwięcej. Pozostaje tylko żałować, że nie powstawały 25 lat temu, jak masowo zwalniano ludzi z upadających zakładów pracy. Bylibyśmy dzisiaj gospodarzami w innym miejscu* – podkreśliła Barbara Sadowska.

Najbliżej powiatu brzozowskiego funkcjonuje CIS w Sanoku. Zajęcie znalazło tam około 40 osób pozostających pod opieką 6 instruktorów. Znajdują się w nim między innymi warsztaty: mechaniczny, gastronomiczny, szkółkarski, ogólnoporządkowo - budowlany. W Centrum gotuje się posiłki, uczestnicy zajmują się utrzymaniem porządku na gminnych cmentarzach, zieleni przy drogach powiatowych, segregacją śmieci.

W warsztacie samochodowym sprawdzane są między innymi hamulce, zawieszenie, czy układ kierowniczy. – *Naprawiamy też sprzęt należący do CIS-u, jak kosiarki, piły. Warsztat wyposażaliśmy i urządzaliśmy sami od podstaw. Obecnie pracujemy przy mercedesie z roku 1976. Silnik wyjęty, na razie nie wygląda to najlepiej, ale po remoncie ma być sprawny na tyle, żeby wozić nowożeńców do ślubu* – stwierdził Sławomir Kotyła, instruktor w sanockim CIS-ie.

Ewentualna lokalizacja Centrum Integracji Społecznej w powiecie brzozowskim możliwa byłaby w dwukondygnacyjnym, murowanym budynku w Orzechówce, od niedawna wykorzystywanym jako zaplecze hotelowe przez brzozowski szpital. W tamtejszych pokojach mieszkali przeważnie pacjenci onkologiczni. Obiekt posiada zaplecze kuchenne, jadalnię, po-



mieszczenia do prowadzenia terapii, czy socjalne. Usytuowany jest na ponadhektarowej działce, ponadto w atrakcyjnym przyrodniczo miejscu. Otoczenie zapewnia spokój i stały kontakt z przyrodą. Obok mieści się drewniany budynek letniskowy o powierzchni 45 metrów kwadratowych.

Sebastian Czech



Uczestnicy konwentu zapoznali się z funkcjonowaniem Centrum Integracji Społecznej w Sanoku



*Pan zmartwychwstał i jest z nami. Alleluja, alleluja!
Głośmy razem z aniołami. Alleluja, alleluja!*

**W radosny czas Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
życzymy Mieszkańcom Powiatu Brzozowskiego,
aby nadzieja płynąca z tajemnicy Wielkiej Nocy
na stałe zagościła w naszych sercach.
Pogodnych Świąt Wielkanocnych
spędzonych w ciepłej, rodzinnej atmosferze
życzą**

*Wicestarosta Brzozowski
Janusz Draguła*

*Przewodniczący Rady
Powiatu w Brzozowie
Henryk Kozik*

*Starosta Brzozowski
Zygmunt Błaż*

*Alleluja dziś śpiewajmy, Bogu cześć i chwałę dajmy,
bo zmartwychwstał nasz Zbawiciel!*

**Radosnego, wiosennego nastroju
z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego,
spokoju ducha, wiary w Bożą Opatrzność
oraz wszelkiej pomyślności
Czytelnikom Brzozowskiej Gazety Powiatowej
życzy**

Redakcja BGP

Miron Mikita, Dyrektor Regionalnej Agencji Rozwoju w Svidniku na Słowacji spotkał się 11 marca br. ze Starostą Brzozowskim Zygmuntem Błażem oraz Wicestarostą Januszem Dragułą i Naczelnikiem Wydziału Oświaty, Rozwoju Regionalnego i Promocji Powiatu Piotrem Tazsem. Rozmowy prowadzone w Starostwie Powiatowym



w Brzozowie dotyczyły realizacji projektu pod nazwą „Pamiętki UNESCO w Presovskim Kraju i Województwie Podkarpackim” w ramach umowy zawartej między Starostwem Powiatowym w Brzozowie a Regionalną Agencją Rozwoju w Svidniku na Słowacji, a także precyzowały plany wydania wspólnej publikacji o zabytkach UNESCO w województwie presovskim i podkarpackim.

Koszt projektu, którego zakończenie planowane jest na 31 maja 2015 roku szacowany jest na 19 tysięcy 100

Publikacja o zabytkach

euro. Dofinansowanie ze środków unijnych wyniesie blisko 15 tysięcy 423 euro (80 procent całej kwoty), 2 tysiące 721 euro pochodzą będzie z budżetu państwa (ponad 14 procent całości), zaś 955 euro (5 procent) stanowić będzie wkład własny wnioskodawcy i partnerów. Podczas spotkania omówiono też szczegóły końcowej konferencji „UNESCO na Słowacko-Polskim pograniczu”, podsumowującej projekt.

Z powiatu brzozowskiego na liście światowego dziedzictwa kulturowego UNESCO znajdują się dwa obiekty: kościoły w Haczowie i Bliznem. Kościół w Haczowie wybudowano pod koniec XIV wieku. W swym zrębie podstawowym nie posiadał wieży, sobót (otaczające kościół podcienia wsparte na słupach i zadaszone) i kaplicy. Podczas najeżdzu Tatarów z lat 1624-1625 kościół został nadpalony. W 1635 roku dobudowano wieżę, spełniającą również funkcję obronną, zaś w 1772 roku kaplicę, a później soboty. Zachowało się bardzo cenne wyposażenie kościoła. Między innymi barokowy ołtarz główny z końca XVII wieku, obecnie znajdujący się w nowym kościele, gotyckie rzeźby z XV wieku, kamienna chrzcielnica z XIV wieku, krzyże konsekracyjne malowane w pierwszej połowie XV wieku, nastawy ołtarzowe, sprzęty z XVII, XVIII i XIX wieku, również pochodzące z klasztoru i kościoła Jezuitów w Krośnie. Wszystko zostało odtworzone. W kościele w Bliznem natomiast znajdują się między innymi: unikatowa polichromia, figura Matki Boskiej Łaski Pełna z początku XVI wieku i ołtarz z przełomu XVII i XVIII wieku, XVII-wieczny obraz przedstawiający Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny.

Sebastian Czech



POWIATOWA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA

ul. Moniuszki 17, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43 414 59

Każdego roku Światowa Organizacja Zdrowia wybiera priorytetowy obszar ważny z punktu widzenia zdrowia publicznego, jako temat przewodni Światowego Dnia Zdrowia, który przypada na dzień 7 kwietnia, w rocznicę powstania WHO.

W 2015 r. tematem przewodnim Światowego Dnia Zdrowia będzie bezpieczeństwo żywności, które jest bardzo ważne dla wszystkich ludzi zamieszkujących naszą planetę i wielu interesariuszy, w tym

publicznym mających na celu zapewnienie konsumentom ochrony przed ryzykiem zatrucia żywności i chorobami przenoszonymi drogą pokarmową o przebiegu ostrym i przewlekłym. Niebezpieczna żywność może prowadzić do wielu problemów ze zdrowiem, takich jak biegunki, choroby wirusowe (pierwsze przypadki zakażenia wirusem Ebola związane były ze skażonym mięsem pozyskiwanym z dzikich zwierząt), pro-

globalizacja handlu żywnością, działalność zakładów zbiorowego żywienia i posiłki sprzedawane na ulicy), zmiany środowiskowe, pojawianie się nowych bakterii i toksyn, oporność na leki przeciwdrobnoustrojowe - wszystkie te czynniki zwiększają ryzyko skażenia żywności. Większa intensywność podróży i rozwój handlu zwiększają prawdopodobieństwo rozprzestrzeniania się skażenia.

Światowa Organizacja Zdrowia pomaga i zachęca wszystkie kraje do zapobiegania, wykrywania i odpowiedniego reagowania na epidemie chorób przenoszonych drogą pokarmową, zgodnie z Kodeksem Żywnościowym (Codex Alimentarius), zbiorem międzynarodowych norm dotyczących żywności, wytycznych i praktyk w zakresie wszystkich głównych artykułów spożywczych. Uznając bezpieczeństwo żywności za problem interdyscyplinarny i przedmiot wspólnej odpowiedzialności, Światowa Organizacja Zdrowia z zadowoleniem przyjmuje udział w kampanii niepublicznych sektorów zdrowia (rolnictwo, handel, środowisko, standaryzacja) i szuka wsparcia ze strony głównych międzynarodowych i regionalnych agencji i organizacji zajmujących się żywnością, udzielaniem pomocy w kryzysowych sytuacjach i edukacją.

Światowy Dzień Zdrowia 2015 to okazja do uświadomienia rządów, producentom, przedsiębiorstwom handlowym i społeczeństwu, jak duże znaczenie ma bezpieczeństwo żywności i jaką rolę każdy z tych podmiotów może odgrywać w zapewnieniu bezpieczeństwa żywności, która trafia na talerze konsumentów.

*Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny
w Brzozowie Maria Cecula-Zajdel*

Światowy Dzień Zdrowia 2015

Bezpieczeństwo żywności



rządów, społeczeństwa obywatelskiego, sektora prywatnego i agencji międzyrządowych.

Bezpieczeństwo żywności leży u podstaw bezpieczeństwa żywnościowego, jednak pomiędzy jednym a drugim występują różnice. Bezpieczeństwo żywności to obszar działań związanych ze zdrowiem

blemy z płodnością, zaburzenia rozwoju i nowotwory. Bezpieczeństwo żywności jest więc warunkiem koniecznym bezpieczeństwa żywnościowego.

Stale pojawiają się nowe zagrożenia dla bezpieczeństwa żywności. Zmiany w produkcji, dystrybucji i konsumpcji żywności (intensywne rolnictwo,

DZIECKO W KROŚNIE

– KOŁO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

zaprasza do udziału w konferencji edukacyjnej

„UWAGA! DZIECKO! O WSPOMAGANIU ROZWOJU MAŁEGO DZIECKA”,

która odbędzie się **24 kwietnia 2015 roku o godz. 9.00**
w **Auli PWSZ w Krośnie, ul. Dmochowskiego 12.**

Planowana konferencja ma charakter edukacyjny i skierowana jest do osób zawodowo zajmujących się pracą z dziećmi (nauczycieli, pedagogów, psychologów, logopedów, wychowawców w żłobkach i przedszkolach) z terenu powiatów: brzozowskiego, jasielskiego, krośnieńskiego, sanockiego oraz Krosna. Uczestnikami konferencji mogą być również studenci i słuchacze kierunków pedagogicznych. Konferencja swoją tematyką obejmie obszary rozwoju dzieci od 0 do 6 lat. Planowana liczba uczestników: 100 – 120 osób

Patronatem Honorowym objęli:

Prezydent Miasta Krosna Piotr Przytock
Starosta Krośnieński Jan Juszcak

Współorganizatorzy konferencji:

- Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Krośnie
- Pracownia Terapii Logopedycznej i Psychostymulacji „LOGRUS”
- Podkarpackie Stowarzyszenie Rodzicielstwa Zastępczego „Wielkie Serce”
- Niepubliczny Żłobek „Mali Odkrywcy”

Koszt uczestnictwa w Konferencji wynosi 25 zł, wpłaty należy dokonać do dnia 10 kwietnia 2015 r. na rachunek: Bank BGŻ Krosno 05 2030 0045 1110 0000 0402 1150. W tytule wpisać: KONFERENCJA/NAZWISKO I IMIĘ UCZESTNIKA.

Szczegółowych informacji można uzyskać pod numerem tel. 531 201 244.



KOMENDA POWIATOWA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W BRZOWIE

ul. A. Mickiewicza 1, 36-200 Brzozów
tel. 13 43 411 41, fax 13 43 440 00
e-mail: kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl
www.straz.brzozow.pl



Narada roczna

Brzozowscy strażacy spotkali się na rocznej naradzie z Podkarpackim Komendantem Wojewódzkim PSP nadbryg. Bogdanem Kuligą. Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele samorządu oraz instytucji, z którymi straż współpracuje na co dzień.

W odprawie uczestniczyli Podkarpacki Komendant Wojewódzki PSP nadbryg. Bogdan Kuliga, Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż, Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie Henryk Kozik, Wójt Gminy Dydnia Jerzy F. Adamski, Wójt Gminy Domaradz Jan Kędra, Wójt Gminy Jasienica Rosielna Urszula Brzuszek, Wójt Gminy Haczów Stanisław Jakiel, Prezes Zarządu Powiatowego ZOSP RP w Brzozowie Edward Rozenbajgier, Prezes Zarządu Gminnego ZOSP RP Gminy Domaradz Stanisław Łobodziński, Prezes Zarządu Gminnego ZOSP RP Gminy Jasienica Rosielna Marek Cwiąkała, Prezes Zarządu Gminnego ZOSP RP Gminy Nozdrzec Ryszard Dudek, Naczelnik Wydziału Porządku Publicznego, Bezpieczeństwa, Obronności i Spraw Obywatelskich Starostwa Powiatowego Jerzy Szubra, Naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich Gminy Brzozów Stanisław Bober.

Komendant Powiatowy PSP w Brzozowie st. bryg. Jan Szmyd przedstawił sprawozdanie z działalności brzozowskiej komendy, podsumował wyniki pracy strażaków w minionym roku, omówił stan zagrożenia na terenie powiatu brzozowskiego. Podziękował przedstawicielom samorządów lokalnych za dotychczasową współpracę oraz strażakom za wysiłek i zaangażowanie zapewniające bezpieczeństwo mieszkańcom powiatu brzozowskiego.

Następnie Podkarpacki Komendant Wojewódzki PSP nadbryg. Bogdan Kuliga przedstawił kierunki pracy oraz zadania, jakie realizować będą strażacy w 2015 roku. Podziękowania przedstawicielom samorządu za dotychczasową współpracę, za wspieranie działań Państwowej Straży Pożarnej, a strażakom i pracownikom cywilnym za codzienną służbę i pracę. Na zakończenie głos zabrali: Zygmunt Błaż Starosta Brzozowski, Edward Rozenbajgier Prezes Zarządu Powiatowego ZOSP RP w Brzozowie. Podkreślili znaczenie służby, jaką na co dzień pełnią strażacy.

**Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Radosnego, wiosennego nastroju, serdecznych spotkań
w gronie rodziny i wśród przyjaciół
oraz wesołego „Alleluja”.**

**Życzy wraz z funkcjonariuszami
i pracownikami cywilnymi Komendy Powiatowej
Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie
Komendant Powiatowy
st. bryg. Jan Szmyd**



NIE WYPALAJ TRAW!

Przełom zimy i wiosny sprzyja pożarom łąk i nieużytków. To często konsekwencja wypalania traw. Ludzie decydują się na ten proceder w przekonaniu, że kontrolują sytuację, a w razie czego zdążą w porę zareagować.

Trzeba pamiętać, że po zimie trawy są wysuszone i palą się bardzo szybko. W rozprzestrzenianiu ognia pomaga też wiatr. W przypadku gwałtownej zmiany jego kierunku, pożar bardzo często przenosi się na

pobliskie lasy i zabudowania. Niejednokrotnie ludzie tracą dobytek całego życia. Występuje również bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi.

Wypalanie traw i zarośli jest prawnie zabronione!

USTAWA z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. Nr 92, poz. 880) art. 124. Zabrania się wypalania łąk, pastwisk, nieużytków, rowów, pasów przydrożnych, szlaków kolejowych oraz trzcinowisk i szuwarów.

Art. 131. pkt. 12. Kto wypala łąki, pastwiska, nieużytki, rowy, pasy przydrożne, szlaki kolejowe, trzcinowiska lub szuwały - podlega karze aresztu albo grzywny.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 7 czerwca 2010 r. w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów (Dz. U. Nr 109, poz. 719).

Czynności zabronione i obowiązki w zakresie ochrony przeciwpożarowej.

§ 4.1. W obiektach oraz na terenach przyległych do nich jest zabronione wykonywanie czynności, które mogą spowodować pożar, jego rozprzestrzenianie się, utrudnienie prowadzenia działania ratowniczego lub ewakuacji:

1) używanie otwartego ognia, palenie tytoniu i stosowanie innych czynników mogących zainicjować zapłon występujących materiałów:

- a) w strefie zagrożenia wybuchem, z wyjątkiem urządzeń przeznaczonych do tego celu,
- b) w miejscach występowania materiałów niebezpiecznych pożarowo,
- 4) rozgrzewanie za pomocą otwartego ognia smoły i innych materiałów w odległości mniejszej niż 5 m od obiektu, przyległego do niego składowiska lub placu składowego z materiałami palnymi, przy czym jest dopuszczalne wykonywanie tych czynności na dachach o konstrukcji i pokryciu niepalnym w budowanych obiektach, a w pozostałych, jeżeli zostaną zastosowane odpowiednie, przeznaczone do tego celu podgrzewacze;
- 5) rozpalanie ognia, wysypywanie gorącego popiołu i żuźla lub wypalanie wierzchniej warstwy gleby i traw, w miejscu umożliwiającym zapalenie się materiałów palnych albo sąsiednich obiektów;

Zabezpieczenie przeciwpożarowe lasów

§ 40. 1. W lasach i na terenach śródleśnych, na obszarze łąk, torfowisk i wrzosowisk, jak również w odległości do 100 m od granicy lasów nie jest dopuszczalne wykonywanie czynności mogących wywołać niebezpieczeństwo pożaru, w szczególności:

- 1) rozniecanie ognia poza miejscami wyznaczonymi do tego celu przez właściciela lub zarządcę lasu;
- 2) palenie tytoniu, z wyjątkiem miejsc na drogach utwardzonych i miejsc wyznaczonych do pobytu ludzi.

Zabezpieczenie przeciwpożarowe zbioru, transportu i składowania palnych płodów rolnych.

§ 43. Wypalanie słomy i pozostałości roślinnych na polach jest zabronione.

W załączeniu link do strony KG PSP dot. wypalania traw:
<http://www.straz.gov.pl/page/index.php?str=3037>

Opracował: st. kpt. Tomasz Mielcarek



Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie

ul. Witosa 9, 36-200 Brzozów tel. 13 43 08 310, fax 13 43 08 319

e-mail: brzozow@podkarpacka.policja.gov.pl

Debata społeczna „Bezpieczny Senior”

5 marca br. w sali Urzędu Gminy w Jasienicy Rosielnej odbyła się debata społeczna „Bezpieczny Senior”. Spotkanie było poświęcone bezpieczeństwu osób starszych i odbyło się dzięki współpracy z Wójtem Gminy Jasienica Rosielna Urszulą Brzuszek. Jego podstawowym celem było podniesienie poziomu bezpieczeństwa poprzez uświadomienie uczestnikom debaty sposobów i metod działania sprawców przestępstw, których ofiarami padają osoby starsze lub samotnie mieszkające.

Oficjalnie debatę otworzyła Wójt Gminy Jasienica Rosielna Urszula Brzuszek. Następnie Komendant Powiatowy Policji w Brzozowie mł. insp. Adam Paczosa przywitał wszystkich jej uczestników oraz wprowadził w temat debaty.



Debata społeczna „Bezpieczny Senior”

W kolejnym etapie debaty I Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Brzozowie mł. insp. Mariusz Skiba i Specjalista Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie asp. Anna Karaś przedstawili i omówili prezentację multimedialną, która zawierała: metody i sposoby działania oszustów, zasady bezpieczeństwa seniora w domu i na drodze, oraz problem przemocy w rodzinie. W końcowej części prezentacji uczulono seniorów na tzw. okazyjne zakupy.

Po prezentacji multimedialnej uczestnicy debaty mieli możliwość zadawania pytań dotyczących omawianego zagadnienia lub zgłoszenia swoich propozycji. Ta część spotkania pozwoliła na zdiagnozowanie potrzeb społeczeństwa i oczekiwań od Policji. Komendant Powiatowy Policji w Brzozowie mł. insp. Adam Paczosa odpowiadał na liczne pytania i udzielał porad z zakresu szeroko rozumianego bezpieczeństwa.

Dzięki temu spotkaniu osoby biorące w nim udział zapoznały się ze sposobami działania oszustów i w przyszłości z pewnością będą odpowiednio reagować na podejrzone zachowania nieznanymi im osób. Na koniec uczestnicy debaty wypełnili ankiety satysfakcji i otrzymali opaski odblaskowe ufundowane i przekazane na ten cel przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Krośnie.

Na zakończenie debaty, dzieci i młodzież ze szkoły w Orzechówce przedstawiły spektakl pod tytułem „Z walizką przez pokolenia”.

Dziękujemy wszystkim za obecność na debacie i aktywny udział w dyskusji.

asp. Monika Dereń

**Ciepłych, Zdrowych, Spokojnych
Świąt Wielkanocnych
Radosnego, wiosennego nastroju, najmielszych
spotkań w gronie rodziny i przyjaciół**

**życzy Komendant Powiatowy
Policji w Brzozowie**

mł. insp. Adam Paczosa





POWIATOWY URZĄD PRACY
ul. Rynek 9, 36-200 Brzozów
tel. 13 43 421 37, 13 43 421 49, fax 13 43 421 48

Tradycyjne formy życiorysów zawodowych odchodzą w zapomnienie. Żeby zrobić dobre wrażenie na pracodawcy, aplikacje na stanowisko wysyłamy w formie wideo lub prezentacji przygotowanej w Power Poincie. Zdarzają się także autorskie strony www opiewające zdolności aplikantów, odnośniki do profili na portalach społecznościowych lub biznesowych, a nawet puzzle, z których pracodawca może ułożyć sobie CV kandydata. Coraz częściej też dopuszczamy się „grzeszków” koloryzując nasze aplikacje.



Jak podaje GUS, liczba bezrobotnych w Polsce wciąż wzrasta. A ofert pracy nie przybywa. Nic więc dziwnego, że aplikanci dwoją się i trójają, by otrzymać upragnione stanowisko. Dla zdobycia wymarzonej pracy jesteśmy zdolni do wielu poświęceń. Z tych pozytywnych działań, jesteśmy w stanie zmobilizować siły, by starać się być zauważonym, wiele osób poszukuje nowych, kreatywnych sposobów przedstawiania siebie w CV, czy na rozmowie kwalifikacyjnej, przygotowujemy się dokładnie z wiedzy na temat miejsca, w które aplikujemy, staramy się oczarować przyszłego pracodawcę wiedzą, błyskotliwością czy zaangażowaniem.

Są jednak jeszcze te mniej pozytywne działania. Warto jednak byłoby zastanowić się czy je stosować. Do najczęściej wybieranych „grzeszków” należą:

1) godzenie się na rzeczy, których nie jesteśmy w stanie wykonać czy nie potrafimy sprostać - np. „tak, pracowałem na tym programie” lub „owszem, biegle znam angielski” (a w duchu myślimy szybko się podszkolę i nie zorientuje się) - jest to próba zachęcenia do siebie, która najczęściej kończy się katastrofą jeśli jeszcze nie zaraz na rozmowie (bo pracodawca właśnie zaczął z nami rozmawiać po angielsku) to zaraz na początku naszej „kariery zawodowej”,
2) umieszczanie nieprawdziwych lub podkolorowanych informacji o sobie w CV - dzieje się tak najczęściej kiedy po wysłaniu dziesiątek, a nawet setek CV nie otrzymujemy żadnej odpowiedzi, po-

stanawiamy dodać nieznacznego kolorytu naszym dokumentom. Prawdziwe oszustwa w CV zdarzają się sporadycznie. Wiedza, doświadczenie i edukacja są możliwe do łatwej weryfikacji (dyplomy, referencje) i w przypadku wątpliwości są zawsze sprawdzane. Częściej zdarzają się wyolbrzymienia pewnych aspektów lub tzw. „wybielanie CV”. Najczęściej kandydaci:

- **zawyżają swoją znajomość języków obcych** - wynika to albo z chęci spełnienia wymagań na dane stanowisko, albo z niewiedzy faktycznie posiadanych umiejętności językowych, ale jak wspomniano wcześniej jest to wyłapywane za pomocą testów językowych,
- **zainteresowania** - kandydaci wypisują takie hasła jak książki, kino, muzyka, ale już na pytanie, co ostatnio przeczytali, nie potrafią odpowiedzieć,

O czym najczęściej kłamiemy w CV?

- **pomijanie rzeczy dla nas niewygodnych** - czyli. tzw. wybielanie życiorysu, czyli pomijanie rzeczy, które nie wyglądają dobrze na papierze. Może to być nieuwzględnienie informacji o częstych zmianach pracy lub zatrudnieniu na stanowiskach nieistotnych z punktu widzenia nowego pracodawcy. Nie jest to postępowanie całkowicie błędne, pod warunkiem, że jego powodem było stworzenie czytelnego CV, a nie świadome zatajenie pewnych faktów, a całość zostanie wyjaśniona podczas rozmowy kwalifikacyjnej

- **błędne daty** - czyli zawyżanie lub zaniżanie okresu pracy, a to już wg znawców problemu prawdziwe oszustwa. Ze zmianami dat związany jest jeszcze inny problem. Dość często zdarza się, że osoby, które pracują na umowę zlecenie lub o dzieło szukają dodatkowego źródła dochodu. Obawiając się, że przyszły pracodawca nie będzie chciał zatrudnić osoby, która pracuje dla innej firmy, postanawiają o tym fakcie nie informować w CV lub po prostu zmieniają daty zatrudnienia.

- **zwiększenie zakresu wykonywanych obowiązków** - najczęściej zmieniamy zakres swoich obowiązków, aby był bardziej zgodny z nowym stanowiskiem pracy, opiewamy sukcesy: nawet te maleńkie rosną do rangi wydarzenia, bez którego firma nie dałaby sobie rady, a zatajamy porażki czy gorsze momenty na drodze kariery zawodowej, a szkoda ponieważ takie informacje byłyby dla potencjalnego szefa ważną wskazówką naszych umiejętności radzenia sobie w stresie.

Te wszystkie kłamstwa mogą świadczyć o determinacji aplikanta, ale też o perfidnym wprowadzeniu w błąd przyszłego pracodawcy. O ile to pierwsze może dobrze wróżyć na przyszłość, to drugie w oczach pracodawcy jedynie pograży kandydata. Często na takie formy zjednania sobie pracodawcy decydują się osoby długotrwale poszukujące pracy, nie posiadające w swoim CV istotnych sukcesów, które wyróżniałyby je na tle konkurencji.

W CV częściej przemilczamy lub wyolbrzymiamy pewne aspekty niż kłamiemy. Kluczowe na danym stanowisku umiejętności zostaną przez rekrutera zweryfikowane, dlatego jakiegokolwiek oszustwa nie pomogą nam w uzyskaniu wymarzonej pracy. Jednocześnie nie możemy zapominać, że rynek pracy w chwili obecnej wymusza na pracownikach coraz wyższy poziom kompetencji, kreatywności, wiedzy, doświadczeń i dyspozycyjności na każdej płaszczyźnie, a tych wszystkich wymagań nie może spełniać jeden kandydat.

Agnieszka Golonka - Doradca zawodowy
w Powiatowym Urzędzie Pracy w Brzozowie



PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA W BRZOSZOWIE

ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel. 13 43 410 53,



Każdy znajdzie zrozumienie i odpowiednią pomoc

Wsparcie dziecka w środowisku domowym i szkolnym, zapewnienie mu poczucia bezpieczeństwa, czy prowadzenie działalności edukacyjnej wśród nauczycieli i wychowawców – to tylko niektóre z zadań Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Brzozowie, które przybliżone zostały podczas konferencji, zorganizowanej 23 lutego br. w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Brzozowie. Celem spotkania było omówienie roli poradni w systemie oświaty.

- Nasza placówka bezwarunkowo akceptuje każde dziecko i pozwala mu to odczuć poprzez zapewnienie poczucia bezpieczeństwa oraz udzielenie specjalistycznej pomocy. Odkrywamy jego mocne strony i poznajemy właściwy mu styl nauki i pracy. Kompetentni specjaliści: psycholog, pedagog i logopedzi zapewniają wsparcie w sytuacjach kryzysowych. Prowadzą także działalność edukacyjną dla placówek oświatowych z terenu powiatu brzozowskiego – tłumaczyła Dyrektor PP-P w Brzozowie Marta Śmigiel. Przedstawiła też obszar i zakres działań placówki oraz zachęciła wszystkich do ścisłej współpracy.

Konferencja była odpowiedzią na wiele pytań i wątpliwości, które napływały do poradni. Dotyczyły one głównie procedury zgłaszania ucznia do poradni, przebiegu badania czy interpretacji treści diagnozy psychologiczno-pedagogicznej. – Charakter naszej placówki jest dość specyficzny. Przykładowo, tylko PP-P może wydawać opinie w różnych sprawach (które były omawiane), orzeczenia o potrzebie indywidualnego nauczania i kształcenia specjalnego dla potrzeb placówek oświatowych. Tym różni się od innych poradni psychologicznych (zwłaszcza gabinetów prywatnych, gdzie jedynie można korzystać z różnych form terapii). Dlatego dobrze jest znać warunki, jakie dziecko powinno spełniać celem uzyskania danej opinii, czy orzeczenia i jakie potrzebne dokumenty rodzice powinni z sobą przynosić. Jest

to też istotne, by uniknąć nieporozumień w relacji szkoła – poradnia, gdyż bywa, że inne są oczekiwania rodziców lub nauczycieli, a inne kryteria, którymi musimy się kierować w pracy poradnianej – podkreślała psycholog Józefa Rzepka, która przypomniała procedurę przyjęcia dziecka do poradni.

Wnikliwy wykład o pracy z uczniem trudnym wygłosiła Dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej Nr 1 w Rzeszowie Krystyna Dela, zaś o problemach z jakimi zwracają się do placówki rodzice i nauczyciele, a także sama młodzież opowiedziała psycholog Anna Ruchlewicz. Do najbardziej niepokojących w wieku przedszkolnym A. Ruchlewicz zaliczyła wzrost zaburzeń

mowy i zachowania. Jak podkreśla psycholog, w szkole podstawowej nasilają się zakłócenia w relacjach rówieśniczych, natomiast wśród młodzieży gimnazjalnej coraz częściej można dostrzec uzależnienie od Internetu. Niepokoi też brak należytego dystansu i szacunku ze strony dzieci i młodzieży do osób dorosłych (rodziców i nauczycieli).



W otaczającym nas świecie pomoc psychologa, pedagoga czy logopedy coraz częściej staje się koniecznością. Szczególnie istotne jest udzielanie takiej pomocy w odniesieniu do dzieci i młodzieży. - I właśnie Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna jest miejscem, gdzie każdy może przyjść, przedstawić swój problem dotyczący dziecka, sytuacji rodzinnej lub szkolnej. Może mieć pewność, że będzie poważnie i przyjaźnie potraktowany, wysłuchany oraz znajdzie zrozumienie i odpowiednią pomoc. Jeżeli nie na miejscu, to - w sytuacjach wyjątkowo trudnych - zostanie pokierowany do innych specjalistów, czy innych poradni – akcentuje psycholog Józefa Rzepka.

W konferencji wzięli udział dyrektorzy szkół, nauczyciele, pedagodzy i psychologzy szkolni oraz przedstawiciele instytucji z terenu powiatu brzozowskiego działających na rzecz dzieci i młodzieży.

Anna Rzepka



Bo przysięgaliśmy na Orła i na krzyż...

Pamięci żołnierzy niezłomnych poświęcona była piękna akademie, wystawiona 2 marca br. przez uczniów I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie.

Wielu z nich poległo z bronią w rękę, innych przesłuchiowano i torturowano w więzieniach, a po okrutnych śledztwach przechodzili pokazowe procesy, które były drwiną z wymiaru sprawiedliwości, a których wyrok był oczywisty – wykonywano kary śmierci. Losy Żołnierzy Wyklętych, bo o nich tu mowa, wspominamy 1 marca, który ustanowiony został Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. W obchody tego dnia włączyło się I Liceum Ogólnokształcące w Brzozowie, które po raz kolejny zaprezentowało wspaniałą lekcję patriotyzmu w myśl hasła „Taka będzie Rzeczpospolita, jakie młodzieży wychowanie”.

Ich postawy były piękne i odważne, tak jak wartości, które wyznawali i o które walczyli. August Emil Fieldorf „Nil”, Łukasz Ciepliński „Plug”, Rotmistrz Witold Pilecki „Witold”, Danuta Siedzikówna „Inka”, Józef Kuraś „Ogień”, Józef Franczak „Lalek”, Ks. Władysław Gurgacz „Sem” - o których opowiedziała młodzież nade wszystko cenili wolną Ojczyznę. To Oni - wyklęci przez komunistyczny system, podjęli walkę o życie w całkowicie suwerennym niepodległym Państwie Polskim. Ideały, którymi się kierowali podziwiają i dzielą brzozowscy licealiści. – *Ich postawy były wręcz imponujące. Ci ludzie pokazywali, jak pięknie żyć i jak pięknie umierać. Jak powinno się kochać Ojczyznę – mówił Tobiasz Kudła, jeden z narratorów. – Bardzo trudno było oddać tragizm ich losów. Ich życie było takie nieprzewidywalne. Nielatwo w słowach przekazać to, co przeżyli, to co wycierpieli i kim byli. Podziwiam ich odwagę, której nie sposób opisać – dodaje licealista. – Sylwetki Żołnierzy Niezłomnych znalazłam już wcześniej, ponieważ pani Katarzyna Wawrzak przybliżyła nam ich losy podczas lekcji historii. Obejrzelismy różnego rodzaju filmy, które bardzo wiele mówią o wartościach, w które wierzyli. Szczególnie poruszyły mnie losy Danuty Siedzikówny „Inki”. Być może dlatego, że była w naszym wieku. Pamiętam słowa, które napisała w pożegnalnym grypsie do swojej rodziny: „Powiedźcie mojej babci, że za-*

chowałam się jak trzeba...” – wspomina narratorka Marta Wojnowska.

Efekty pracy autorów akademii – Katarzyny Wawrzak i Krzysztofa Łobodzińskiego nagrodzili brawami zgromadzeni widzowie, wśród których znaleźli się: Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż, Wicestarosta Brzozowski Janusz Draguła, Sekretarz Powiatu Ewa Tabisz, Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie Henryk Kozik, Proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej w Brzozowie Ks. Prałat Franciszek Goch, były Dyrektor I LO w Brzozowie Zbigniew Sawka oraz nauczyciele historii z gimnazjów z terenu powiatu brzozowskiego. – *Dzięki Wam, uczciliśmy dziś pamięć żołnierzy niezłomnych. Mielismy okazję usłyszeć kilka poruszających życiorysów. A są to przecież nieliczni, ponieważ zapadło 5,5 tysiąca wyroków. Poniewierani, torturowani - nie sposób sobie wyobrazić, co działo się w ich sercach. To co ich łączyło to przysięga. Przysięga na Orła i na krzyż. Łączyła ich miłość do Ojczyzny i miłość do Boga. Trudno przetrwać*



takie chwile bez silnej wiary. Dziękuję młodzieży za piękny program i wzruszające chwile. Jestem z Was bardzo dumny – podkreślił Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż.

W ramach obchodów Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” 4 marca br. młodzież z klas humanistycznych I LO obejrzała film „Wolność i niezawisłość”, po którym Paweł Fornal z rzeszowskiego oddziału IPN wygłosił prelekcję o Żołnierzach Niezłomnych, żyjących i działających na naszym terenie.

Anna Rzepka



Młodzież klas humanistycznych podczas wykładu Pawła Fornala

Indywidualne mistrzostwa pierwszej pomocy w ZSE

Życie i zdrowie to najcenniejsze dobro, jakie posiada każdy człowiek. Przekonujemy się o tej prawdzie, gdy je tracimy w wyniku brawury, lekkomyślności, niepotrzebnego ryzykanctwa, ignorancji, pobłażania nałogom i złym nawykom, czy w końcu niepomyślnego splotu okoliczności.

Momentem krytycznym naszych przemysłów może być chwila, kiedy tuż po nieszczęśliwym wypadku nikt ze świadków nie śpieszy nam z pomocą.

Indywidualne mistrzostwa pierwszej pomocy, organizowane w Zespole Szkół Ekonomicznych w Brzozowie od sześciu lat, są właśnie próbą korespondowania z ułomnościami ludzkimi w niedoskonałym świecie, zorganizowanym i zbudowanym przez człowieka. Są próbą humanitarnej odpowiedzi na cierpienie poszkodowanych w nieszczęśliwych wypadkach w społeczności lokalnej.

W mistrzostwach wzięło udział 18 uczniów z pierwszej i drugiej klasy II LO o profilu „pierwsza pomoc z ratownictwem medycznym”. Uczestnicy na poszczególnych stacjach urazowych:

- oceniali sytuację na miejscu wypadku,
- podejmowali decyzję o sposobie zabezpieczenia miejsca wypadku,
- rozpoznawali stan poszkodowanego,
- wzywali pomoc kwalifikowaną,
- podejmowali decyzję o sposobie ratowania życia i zdrowia poszkodowanego,
- wykorzystywali techniczne umiejętności dla ratowania życia, nabyte na lekcjach pierwszej pomocy i ratownictwa medycznego,
- opiekowali się poszkodowanymi.

Umiejętności uczestników zawodów, oraz ich jakość oceniali uczniowie klasy III LO F, którzy posiadają największą w szkole wiedzę i umiejętności w zakresie

udzielania pierwszej pomocy i w podobnych imprezach startowali wielokrotnie. Uczniowie z tej klasy pod opieką pani Justyny Leszek-Czubskiej przygotowali również pozorację na poszczególnych stacjach urazowych, doskonaląc w ten sposób i utrwalając wcześniej zdobytą wiedzę.

Wszyscy uczestnicy wykazali się dużym zaangażowaniem i profesjonalizmem, ale ostatecznie najlepszymi okazały się następujące uczennice:

- w kategorii klas pierwszych: I miejsce – Katarzyna Muszańska, II miejsce – Aleksandra Dydek, III miejsce – Małgorzata Szurlej

- w kategorii klas drugich: I miejsce – Elżbieta Walczak, II miejsce – Alicja Kalińska, III miejsce – Katarzyna Klucz.



Wręczenie nagród przez Dyrektora ZSE Jerzego Olearczyka

Uczniowie otrzymali z rąk Dyrektora Zespołu Szkół Ekonomicznych w Brzozowie Jerzego Olearczyka pa-



miątkowe dyplomy i cenne nagrody. Serdecznie dziękujemy Pani Danucie Gwizdale – Prezesowi Zarządu Rejonowego PCK w Brzozowie za współfinansowanie nagród.

Na koniec uczniowie klas trzecich pod kierownictwem Dominika Lenia zaprezentowali pomoc motocykliście poszkodowanemu w wypadku. Działania polegały na fachowym zdjęciu kasku, zabezpieczeniu kręgosłupa oraz zainstalowaniu poszkodowanego na desce ortopedycznej. Wszyscy uczestnicy śledzili ten pokaz z należytą uwagą.

Mamy nadzieję, że zakończone mistrzostwa pozostawią wystarczający ślad w umysłach kształczonej przez nas młodzieży, aby w chwili życiowej próby mogła skutecznie wykorzystać swoje umiejętności do ratowania życia poszkodowanym.

Bogusław Lidwin



Krok w przyszłość nawiązaniem do przeszłości

GIMNAZJUM

ROZMOWA Z DOROTĄ KAMIŃSKĄ, DYREKTOREM I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W BRZOWIE

Sebastian Czech: Od września br. pełna nazwa szkoły brzmić będzie: I Liceum Ogólnokształcące i Gimnazjum Dwujęzyczne w Brzozowie. Rozpocznie się zatem nowy rozdział w działalności liceum, ale nawiązujący jednocześnie do historii szkoły.

Dorota Kamińska: I to do najstarszej, dotyczącej czasów jej powstania. W 1909 roku utworzono w Brzozowie Gimnazjum i ta nazwa obowiązywała do roku 1918. W latach 1918 – 1932 placówka funkcjonowała pod szyldem Państwowe Gimnazjum, zaś w latach 1932 – 1948 jako Państwowe Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące. Nowa rzeczywistość ustrojowa w 1948 wiązała się z przekształceniem na Szkołę Ogólnokształcącą Stopnia Licealnego, a od 1951 roku byliśmy Liceum Ogólnokształcącym. W 1984 roku liceum nadano imię Króla Kazimierza Wielkiego, natomiast w 2002 roku dodano nam przed nazwę rzymską jedynekę z uwagi na ustawę zezwalającą na organizowanie liceów przy technikach.

S. Cz.: Najbardziej precyzyjnym odniesieniem do współczesności będzie nazwa z lat 1932 – 1948.

D. K.: Wtedy było Państwowe Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące, teraz odwrotnie: I Liceum Ogólnokształcące i Gimnazjum Dwujęzyczne. Powrót do wielkiej, chlubnej tradycji. Historia zatoczyła koło.

S. Cz.: Liceum, jako szkoła ponadgimnazjalna cieszy się sporym prestiżem, o wysokim poziomie nauczania świadczą wyniki matur oraz liczba uczniów kontynuujących naukę na najlepszych uczelniach oraz kierunkach w Polsce. Po co więc to gimnazjum?

D. K.: Żeby utalentowani uczniowie ze szkół podstawowych powiatu brzozowskiego mogli rozwijać swoje zdolności



Dorota Kamińska

w jednym, konkurencyjnym zespole. Zagwarantuje to, że nie spoczną na laurach tylko mobilizowani wiedzą rówieśników będą systematycznie rozwijać swoje umiejętności.

S. Cz.: A zarzut, że szkoła odbierze najlepszych uczniów innym gimnazjom, jak Pani odeprze?

D. K.: Popatrzmy wyłącznie na dobro uczniów. Nie poszczególnych szkół, czy nauczycieli. Ci młodzi ludzie mają naprawdę spory potencjał, a obecnie uczą się z rówieśnikami zarówno odnoszącymi sukcesy w nauce, jak i tymi mniej uzdolnionymi. Często nie muszą się wiele wysilać, żeby stanowić elitę naukową klasy. Ich pozycja liderów jest niezagrożona, ponieważ swoimi możliwościami, predyspozycjami przewyższają wielu kolegów. Czując oddech tak samo wybitnych uczniów będą zgłębiać wiedzę, żeby nie zejść z odpowiednio wysokiego poziomu.

S. Cz.: Ktoś powie, że od najmłodszych lat preferowany będzie tzw. „wyścig szczurów”, czyli negatywnie kojarząca się rywalizacja.

D. K.: Jeśli uczeń zaimponuje wiedzą drugiemu, zaciekawia danym tematem, zainspiruje go do działania, do głębszego poznania, czy samodzielnego rozpracowania jakiegoś zagadnienia, to nie widzę w tym nic ani złego, ani niebezpiecznego dla normalnego rozwoju dziecka. Wszystko zależy od nastawienia. Jak ktoś będzie źle przyjmował jakąkolwiek rywalizację, to zawsze powie, że jest niezdrowa, że to „wyścig szczurów”. Dla mnie to będzie po prostu trening. Trening wśród najlepszych prowadzący do zwycięstw, jakimi są sukcesy na przedmiotowych olimpiadach i pozytywny wynik na maturze. Ale zaznaczam raz jeszcze: to indywidualny triumf ucznia, a nie szkoły.

S. Cz.: Z gimnazjalistami pracować będą nauczyciele z liceum?

D. K.: Tak i będzie to dla wszystkich duże wyzwanie. Inaczej uczy się dzieci trzynastoletnie, a inaczej osiemnastoletnie, czy dziewiętnastoletnie. Zupełnie inne metody pracy, inna organizacja zajęć. Ale jestem przekonana, że sobie poradzą. Nowości zawsze wzbudzają niepokój, jednak odpowiednim podejściem i ciężką pracą pokona się wszystkie niedogodności.

S. Cz.: Wybór dwujęzycznego gimnazjum przy liceum wiązał będzie ucznia ze szkołą na 6 lat. Z dużym prawdopodobieństwem można bowiem stwierdzić, że zdecydowana większość postawi na kontynuowanie nauki w tym samym budynku.

D. K.: I to kolejna, niekwestionowana korzyść dla ucznia. Aż sześćoletnia praca zdolnych uczniów w tym samym gronie, z tymi samymi nauczycielami, w tych samych klasach i tych samych murach, to okoliczności ewidentnie sprzyjające postępowi.

S. Cz.: Tworzenie gimnazjów przy liceach, to początek nowego systemu edukacji?

D. K.: Nowa ustawa programowa skonstruowana została w taki sposób, żeby zachęcać do łączenia trzeciego i czwartego etapu nauczania w jedną całość. Takie inicjatywy miały już miejsce w I LO w Krośnie oraz w Liceum Sióstr Prezentek w Rzeszowie, czyli szkołach wymienianych przez Fundację Edukacyjną „Perspektywy” wśród najlepszych polskich liceów. I myślę, że będą kontynuowane, zwłaszcza w dużych miastach i w dobrych szkołach.

S. Cz.: Przyszłych gimnazjalistów wyoln wewnętrzny egzamin?

D. K.: Uczeń ma obowiązek kontynuować naukę w gimnazjum, ale powszechnym, ogólnodostępnym, a nie dwujęzycznym. Dlatego rekrutacja jest nieodwołalna. Unas będzie to przede wszystkim sprawdzian z predyspozycji językowych eksponujących umiejętności wrodzone, autentyczny talent do języka angielskiego. Podobnie będzie z językiem polskim. Nastawiamy się na zadania intuicyjne, na wycucie.

S. Cz.: A jeśli uczeń wypadnie na teście rewelacyjnie, ale jego ocena z języka angielskiego na świadectwie nie będzie zbieżna z predyspozycjami zaprezentowanymi na egzaminie, to co wtedy?

D. K.: W naszej rekrutacji można zdobyć maksymalnie 162 punkty, i póki co, test z predyspozycji językowych nie jest decydujący. Każdy talent musi być poparty pracą, którą w tym przypadku odzwierciedlają oceny na świadectwie. Punktujemy też zachowanie, żeby mieć w swoim gronie uczniów nastawionych przede wszystkim na naukę.

S. Cz.: Język angielski będzie drugim wykładowym?

D. K.: Dwóch przedmiotów należy nauczać obowiązkowo w języku angielskim. Niekoniecznie jednak od pierwszej klasy, bo niekoniecznie trzynastolatkowie muszą sprawnie władać językiem. W zasadzie nie mieli nawet czasu, żeby opanować go biegle. Musieliby mieszkać za granicą i posługiwać się językiem angielskim na co dzień. W większości gimnazjów dwujęzycznych w Polsce klasa pierwsza przeznaczona jest na intensywną pracę językową. Są to zwykle zajęcia, tylko w zwiększonej ilości godzin, więc uczniowie mają codzienny kontakt z językiem i mogą go z powodzeniem doskonalić.

S. Cz.: Na jakich przedmiotach język angielski będzie wykładowym?

D. K.: Na pewno dobry informatyk powinien znać angielski. Taka umiejętność pomoże też matematykom i fizykom, zatem plany na razie dotyczą tych trzech przedmiotów. Nie oznacza to, że od razu wprowadzony zostanie w całości. Na początku mogą to być tematy lekcji podawane po angielsku, pojedyncze słowa, pojęcia, termi-

ny, z czasem poszerzane o kolejne zwroty. Natomiast język polski, historia i geografia nauczane muszą być w języku polskim.

S. Cz.: Lokalowo szkoła jest przygotowana na przyjęcie gimnazjalistów?

D. K.: Nie ma z tym żadnych problemów. Zresztą w tym roku naukę zakończy 236 maturzystów, jeden z liczniejszych, ośmioklasowych roczników w województwie podkarpackim. Nie sądzę, żebyśmy ponownie zrobili nabór na tyle oddziałów. Myślę, że 5-6 klas, to realna ilość pierwszoklasistów



w tym roku. Z rachunku jasno wynika, że zostaje nam jeden wolny oddział w porównaniu z bieżącym rokiem szkolnym. Ten i przyszły rok jawią się, jako najtrudniejsze lata dla liceów. Ale kolejne roczniki w szkołach podstawowych i gimnazjach już zwiększają. Musimy na nich poczekać. Obecnie mamy 588 uczniów, więc mimo wszystko bardzo dobrze radzimy sobie z rekrutacją.

S. Cz.: Na szkolnych korytarzach spotkają się trzynastolatkowie z osiemnastymi i dziewiętnastolatkami, nie obawia się Pani jakiś incydentów z racji dużej różnicy wieku?

D. K.: Nie obawiam, bo mamy młodzież mądrą, koleżeńską, skupioną na nauce, realizacji swoich pasji, zarówno tych naukowych, jak i artystycznych oraz sportowych, a nie na robieniu komuś na złość. Zresztą

w ogóle nie notujemy przypadków mobingu, pobic, czy jakiś ustawek. Szkoła jest czysta, w ogóle nie zniszczona, bez pseudo-grafiki, i może to banalne, ale w toaletach zawsze jest papier i mydło. Nie ma przejawów agresji, więc wszyscy mogą się tutaj czuć bezpiecznie. Bez względu na wiek.

S. Cz.: Są przypadki, że przy uczelniach wyższych powstają licea?

D. K.: Oczywiście. Licea przyakademickie, przy uczelniach wyższych. I to tych prestiżowych.

S. Cz.: I LO w Brzozowie przygotowało coś szczególnego dla przyszłych pierwszoklasistów?

D. K.: Na przykład utworzyliśmy profil politechniczny. Mamy porozumienie z Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie oraz Politechniką Rzeszowską, więc czołowymi uczelniami technicznymi w Polsce. Ale również pozostałe kierunki, takie jak: ekonomiczny, językowo-dziennikarski, medyczny, prawniczy, ogólnosportowy powinny spełnić oczekiwania uczniów. Naprawdę gwarantujemy realizację różnych zainteresowań. Mamy szeroką ofertę języków obcych, zajęć sportowych, szcycimy się prężnie działającym chórem i zespołami artystycznymi, umożliwiamy naukę języka łacińskiego. Uczniowie ze świadectwami z wyróżnieniem otrzymują stypendia, nasi przedstawiciele odnoszą sukcesy na olimpiadach i konkursach przedmiotowych różnych szczebli. Otrzymaliśmy certyfikat „Wiarygodna Szkoła”. To program ogólnopolski, w którym porównuje się między innymi wyniki matur z egzaminami gimnazjalnymi. Dzięki temu wiemy ile wiedzy dodaliśmy uczniom w ciągu trzech lat nauki. Przy przyznawaniu certyfikatu brana jest też pod uwagę szkolna baza sportowa (boisko i sala gimnastyczna) oraz bezpieczeństwo.

Rozmawiał Sebastian Czech



I Liceum Ogólnokształcące w Brzozowie



I Liceum Ogólnokształcące im. Króla Kazimierza Wielkiego

GIMNAZJUM DWUJĘZYCZNE

- jeden oddział gimnazjalny dla uczniów z całego powiatu
- intensywny rozwój kompetencji językowych
- co najmniej dwa przedmioty prowadzone z elementami języka angielskiego



I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

KIERUNKI: politechniczny, medyczny, prawniczy, ekonomiczny, dziennikarsko-językowy, ogólno-sportowy

<http://lobrzozow.edupage.org/> | e-mail: lobrzozow@gmail.com

Telefon: (+48) 13 43 417 74; 13 43 409 80

Adres: ul. W. Pańki 2, 36-200 Brzozów



POWIAT BRZOSZOWSKI OFERTA EDUKACYJNA



SOSW w Brzozowie im. Bł. Ks. Bronisława Markiewicza

WCZESNE WSPOMAGANIE ROZWOJU

INDYWIDUALNE ZAJĘCIA
REWALIDACYJNO-WYCHOWAWCZE

SZKOŁA PODSTAWOWA

GIMNAZJUM

SZKOŁA PRZYSPOSABIAJĄCA DO PRACY

INTERNAT

www.soswbrzozow.cba.pl/ | e-mail: soswbrz@interia.pl

Telefon: (+48) 13 43 417 76

Adres: ul. Tysiąclecia 27,
36-200 Brzozów





Zespół Szkół Ekonomicznych

im. Komisji Edukacji Narodowej

TECHNIKUM

TECHNIK EKONOMISTA

- Planowanie i prowadzenie działalności w organizacji, Prowadzenie rachunkowości

TECHNIK ŻYWIENIA I USŁUG GASTRONOMICZNYCH

- Sporządzanie potraw i napojów, Organizacja żywienia i usług gastronomicznych

TECHNIK HOTELARSTWA

- Planowanie i realizacja usług w recepcji, Obsługa gości w obiekcie świadczącym usługi hotelarskie

TECHNIK HANDLOWIEC

- Prowadzenie sprzedaży, Prowadzenie działalności handlowej

II LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

- Klasa o profilu Policyjno-Prawnym

- Klasa z innowacją pedagogiczną - „PIERWSZA POMOC Z RATOWNICTWEM MEDYCZNYM”

www.zsebrzozow.pl/ | e-mail: zsebrzozow@pro.onet.pl

Telefon: (+48) 13 43 417 82

Adres: ul. W. Pańki 1, 36-200 Brzozów



Zespół Szkół Budowlanych

im. Tadeusza Kościuszki

TECHNIKUM Nr II 4-letnie

TECHNIK: Budownictwa, Drogownictwa, Geodeta, Architektury Krajobrazu, Analityk (nowy kierunek)

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA

- Murarz-tylnik, Monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie, Monter sieci, instalacji i urządzeń sanitarnych,

zajęcia praktyczne w warsztatach szkolnych

- Klasa Wielozawodowa (mechanik pojazdów samochodowych, kucharz, piekarz, sprzedawca, fryzjer, cukiernik, stolarz, elektryk)

zajęcia praktyczne w zakładach pracy

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH

- 3-letnie dla absolwentów 8-klasowej szkoły podstawowej, gimnazjum, zasadniczej szkoły zawodowej - kończących naukę przed rokiem szkolnym 2014/2015

- 2-letnie dla tegorocznych absolwentów zasadniczej szkoły zawodowej

SZKOŁA POLICEALNA 2-letnia

- Technik Budownictwa

<http://zsbbrzozow.pl/> | e-mail: zsbbrzozow@wp.pl

Telefon: (+48) 13 43 418 51

Adres: ul. Słoneczna 6, 36-200 Brzozów



„Piękna w chorobie” w brzozowskim ośrodku onkologicznym

*Kobieta jest organizmem ultrasłonecznym.
Potrafi się regenerować po ekstremalnie ciężkich doświadczeniach.
Przetrwa wszystko.
Katarzyna Nosowska*



Choroba w życiu człowieka zmienia bardzo wiele. Szczególnie jak jest to choroba przewlekła, która niejednokrotnie wymaga hospitalizacji i rezygnacji z dotychczasowego trybu życia, nawyków i przyzwyczajzeń. Taka choroba zawsze odbija się piętnem również na życiu naszych bliskich. Wszystkich uczy pokory i udowadnia, że tak naprawdę świat nie dzieli się na bogatych i biednych, wykształconych i mniej wykształconych, bo zachorować może każdy. Choroba niweczy podziały i uświadamia co jest najważniejsze. W tych trudnych chwilach bardzo istotne jest wsparcie najbliższych, rodziny i znajomych, ale i zainteresowanie oraz akceptacja ze strony otoczenia. Doskonale rozumie to Anna Nowakowska założycielka Stowarzyszenia Na Rzecz Walki z chorobami Nowotworowymi Sanitas, która od kilku lat regularnie wspiera osoby dotknięte chorobą nowotworową i ich rodziny. W tym roku z okazji Święta Kobiet po raz kolejny zorganizowała w brzozowskim szpitalu akcję pod nazwą „Piękna w chorobie”, skierowaną do pacjentek walczących z rakiem. – *To gest, za pośrednictwem którego chcemy podarować kobietom uśmiech, radość i nadzieję na wyzdrowienie. Chcemy udowodnić Paniom, że walcząc z rakiem również można być piękną. Kobiety w chorobie często tracą poczucie swojej kobiecości i pewność siebie. A przecież pomimo wypadających włosów, suchej skóry, słabości i innych nieprzyjemnych stron choroby, kobiety powinny dbać o siebie i wierzyć, że mimo tych niedogodności nadal są pełnowartościowe i piękne* – przekonuje pani Ania. W ramach zorganizowanej w Brzozowie akcji panie z oddziałów onkologicznych miały możliwość sko-

rzystania z wielu atrakcji. Piękny i wzruszający program artystyczny przygotowali specjalnie dla nich uczniowie Gimnazjum Nr 1 w Brzozowie pod opieką Małgorzaty Zajdel. Swoje usługi zaoferował Salon Fryzjerski „Euforia” z Sanoka (Beata Korfanty) oraz Studio fryzur „Ewelina” z Sanoka. Profesjonalny manikiur robiła kosmetyczka Edyta Penar wraz z uczennicami Policealnej Szkoły Kosmetycznej w Sanoku. Całość imprezy doskonale koordynowały wolontariuszki ze Stowarzyszenia Sanitas: Beata Gembalik i Monika Gembalik oraz Beata Korfanty, a także studentki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku. Zainteresowanym zakupem akcesoriów medycznych czy protez piersi i bielizny protetycznej doradzali eksperci ze Sklepu Medycznego „Orto-Reh” z Sanoka oraz Firmy Thuanse Polska. Młoda psycholog, która swoją przyszłość wiąże właśnie z pracą na oddziałach onkologicznych, wprowadziła pacjentki w cudowny stan emocjonalnego relaksu i wyciszenia.

Niezapomniane wrażenia wszystkim obecnym zapewniła prezentacja filmu o kobiecie, która wygrała walkę z rakiem. Była to historia Ani Nowakowskiej (założycielki Sanitas), której, jak sama twierdzi, rak dał więcej niż zabrał. Siła charakteru, wielka odwaga i wiara w zwycięstwo oraz miłość bliskich osób, pozwoliły Ani przetrwać najtrudniejsze chwile. Dzisiaj jest piękną, radosną i niezwykle sympatyczną

osobą, która jednak nie zapomniała o przykrych przeżyciach sprzed 10 lat. Co więcej – te doświadczenia skłoniły ją do pomocy innym osobom, zmagającym się w walce z chorobą. Tak właśnie powstało Stowarzyszenie Na Rzecz Walki z chorobami Nowotworowymi Sanitas, które już od czterech lat działa na terenie Podkarpacia i całego kraju. – Stowarzyszenie powstało z potrzeby serca wielu ludzi. Ja sama przechodząc chorobę nowotworową szukałam ludzi, z którymi mogłabym wymienić doświadczenia, które zmagają się z podobnym problemem. Niestety nie było to łatwe. Jak się okazuje wiele osób dotkniętych chorobą przechodzi obok siebie nie wiedząc, że borykają się z tą samą dolegliwością. Uznałam więc, że warto to zmienić i wraz z przyjaciółmi, cztery lata temu, założyli-

śmy Sanitas – tłumaczy pani Ania. Stowarzyszenie działa dwutorowo i z jednej strony stara nieść pomoc chorym i ich rodzinom, z drugiej zaś dużo uwagi poświęca akcjom profilaktycznym. – *Mam głęboką świadomość roli, jaką profilaktyka spełnia w walce z rakiem. Żyję i jestem dzisiaj zdrowa tylko i wyłącznie dzięki temu, że kiedyś przed laty, będąc jeszcze zupełnie młodą dziewczyną, wybrałam się na badania profilaktyczne.*

Wtedy właśnie, zupełnie przypadkowo, dowiedziałam się, że

mam raka i jest to rak złośliwy, który wymaga natychmiastowego leczenia. Miałam wówczas 24 lata i przygotowywałam się do ślubu – wspomina pani Ania. Mimo druzgocącej diagnozy nigdy się nie poddała. Nie mogła. Miała obok siebie kochającą



Anna Nowakowska



rodzinę, wspaniałych przyjaciół i najważniejsze – miłość swojego życia, mocną i prawdziwą, która dała siłę i wolę przetrwania. – *Choroba zmieniła moje życie diametralnie, dzisiaj to jest zupełnie inne życie. Lepsze życie. Teraz jestem zdrowa*

i spełniam swoje marzenia, doceniam to co mam, to kim jestem. Nie ukrywam, że było ciężko, ale to, co przeszłam traktuję jako swoistego rodzaju lekcję, z której wyciągnęłam wnioski. Dzisiaj wiem, że gdybym miała szansę cofnąć czas – niczego bym nie zmieniła, z pełną odpowiedzialnością stwierdzam, że przeszłabym przez to ponownie, by móc stać się takim człowiekiem, jak jestem obecnie. I chociaż moja choroba to już przeszłość pamiętam ją doskonale, a każde o niej wspomnienie codziennie przypomina mi, co tak naprawdę jest w życiu ważne – podsumowuje Anna Nowakowska.

Większość osób, które działają w stowarzyszeniu Sanitas z chorobą nowo-

tworową zetknęło się osobiście. Teraz starają się pomagać tym, których problem ten dotyka obecnie. I robią to zupełnie bezinteresownie, w ramach wolontariatu. A pomysłów nie brakuje. - *Akcje organizujemy bardzo spontanicznie i w momencie, kiedy widzimy zainteresowanie danym przedsięwzięciem to powtarzamy je za jakiś czas. Tak było na przykład z działaniem pod nazwą „Mikołajkowa Niezapominajka”, która swoim zasięgiem obejmuje już całą Polskę, czy z „Piękną w chorobie”, która zyskała akceptację i już od lat cieszy się dużym zainteresowaniem. Regularnie zabieramy chore dzieci na wycieczki, by mogły miło i przyjemnie spędzić czas w chorobie, organizujemy tzw. białe soboty o charakte-*



rze profilaktycznym, liczne konkursy i zawody. Jak większość podobnych organizacji działając liczymy na pomoc sponsorów i darczyńców. Na szczęście ludzi dobrej woli nie brakuje i zawsze udaje nam się zebrać potrzebne finanse – mówi pani Ania.

Najważniejsze, że efekty takich działań są widoczne i dają dużo radości właściwie każdej ze stron. Bo na pewno miło jest być obdarowywanym, ale chyba jeszcze milej obdarowywać. I choć nie chodzi w tym wszystkim o laury i pochwały, to jednak warto zaznaczyć, że Stowarzyszenie Sanitas za swoją działalność w tym roku otrzymało drugą nagrodę w Ogólnopolskim Plebiscycie „Rak. To się leczy!” w kategorii Akcja Społeczna Roku.

Magdalena Piławska

FUNDACJA PROMOCJI ZDROWIA

im. dr n. med. Stanisława Langa

na rzecz Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie
Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego

36-200 Brzozów, ul. ks. J. Bielawskiego 18,
tel/fax 13 43 09 552, e-mail: fpzdrowia@gmail.com



PODARUJ FUNDACJI 1% PODATKU

KRS: 0000299004

konto fundacji:

56 8642 1113 2011 9317 9715 0001

Podkarpacki Bank Spółdzielczy Oddział w Brzozowie

Jeśli jesteś źródłem dobrodziejstw ich owoce do Ciebie powrócą

Ścieżkami życia Anny Kajtochowej

Czwarta rocznica śmierci Anny Kajtochowej stała się okazją do spotkania oraz wspomnienia tej znanej i cenionej poetki. Wielbicieli jej talentu spotkali się w brzozowskiej filii Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Krośnie.

Z inicjatywą przedsięwzięcia wyszła młoda poetka z Brzozowa - Katarzyna Tercha. Pomysł poparli przyjaciele dziewczyny – Jacek Świerk oraz Anna Ziemba – Lonc i wspólnymi siłami zorganizowali wieczór wspomnień. – *Jako, że Biblioteka promuje różnego rodzaju twórców, my również organizowaliśmy tutaj w październiku wieczorki poetyckie, był „Oplatek”, a teraz postanowiliśmy przypomnieć postać Anny Kajtochowej. Tak jak ja, mieszkała ona na brzozowskiej „Borkówce”, stąd też jej postać jest mi bliska. Ale tak naprawdę, to wszystko zaczęło się od tomiku „Nie jestem biegła w tajemnicach duchów”, który dostał mój brat. Wtedy to*



Sylwetkę pisarki przedstawili młodzi poeci

zaczęłam się interesować jej osobą. Gdy wydano mój pierwszy tomik wierszy postanowiłam go wysłać poetce. Odpisała

na mój list i udało nam się przez jakiś czas utrzymać kontakt, po czym nagle kontakt się urwał. Później dopiero dowiedziałam się, że niestety jej życie dobiegło końca. Mam jednak niesamowitą pamiątkę – tomik, od którego wszystko się zaczęło – подарowany przez poetkę. Organizując to spotkanie chcieliśmy zgromadzić osoby, które osobiście znały Annę Kajtochową, aby podzieliły się wspomnieniami, anegdotami, by nam ją przybliżyły – wyjaśniała Katarzyna Tercha.

Młodzi poeci zabrali zgromadzonych w podróż przez życie autorki. Fragmentami z jej dzieł przybliżyli życie i twórczość Anny Kajtochowej. Następnie głos oddano uczestnikom spotkania, którzy w ciepłych słowach i nieraz z humorem przedstawili poetkę. Na spotkaniu obecna była również siostra pisarki – Janina Konieczko. – *Między nami było dwa lata różnicy. Ona postawna, a ja malutka. Wiadomo, że czasami się pokłóciłyśmy. Najczę-*

ściej przy rżnięciu sieczki. Ona mówiła „ciąg, ciąg”, a ja nie dawałam rady tej słomy ciągnąć. Oj nieraz mi się po plecach oberwało. A jak czasami w niedzielę nam wyszło pasienie krowy, to tak od rana do taty radziła, tak umiała go zagadnąć, że w końcu to tata szedł paść krowę, a my miałyśmy wolne – wspominała ze śmiechem pani Janina. – Ona zawsze jakiegoś zajęcia miała. To w pole, to temu lekcje, to tamtemu coś. Zawsze w ruchu. Przyszli-



Po prelekcji przyszedł czas na wspomnienia

śmy ze szkoły, a mama nam mówi – „dzieci idziemy na pole”. O jak ona pieruńsko szybko zżęła sierpem. Nie mogłam za nią nadążyć. I tak to było, że rano do szkoły, a potem w pole – wspominała dzieciństwo Janina Konieczko. Serdecznie wypowiadała się również o swoim szwagrze. – Oj nieraz jej mówiłam, że ma złotego męża. Taki dobry, czuły, widać było, że ją bardzo kocha i szanuje. On chłopak z miasta, z dobrej rodziny, a u nas był

mały domek z jedną izbą i klepiskiem. Nigdy nie wzgardził. Zawsze pomagał na ile tylko umiał. Jak on kochał swoją teściową... Mama zawsze na ich przyjazd piekła chleb. On wtedy mówił „O moja mamusienka chleb mi upiekła” i zanim zjadł najpierw ten chleb wycalał. Wiem, że się ponownie ożenił. I bardzo dobrze. My starzy ludzie potrzebujemy towarzysza. Wiadomo – mamy dzieci, wnuki, ale przecież każdy ma swoją rodzinę. Babcia jest już tak jakby z boku – dodała pani Janina.

Warto przypomnieć, że Anna Kajtocho-wa urodziła się 21 lipca 1928 w Brzozowie. Ukończyła studia dziennikarskie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Dała się poznać jako znakomita dziennikarka, poetka, powieściopisarka, publicystka i edytorka. Od 1984 r. należała do Związku Literatów Polskich. Była honorową członkinią Polish American Poets Academy (USA). Prezydent Miasta Krakowa, za szczególne zasługi dla krakowian i miasta, uhonorował ją medalem Honoris Gratia. Wśród jej dzieł możemy wyróżnić: powieści „Babcia” i „Tamten brzeg” oraz tomiki „Sytuacje”, „Krawędź”, „Uroda tarniny”, „Sytuacje2”, „Usiłowałam być człowiekiem”, „Krzyk lelka”, „Stygnąca kipiel”, „Cień Ozyrysa”, „Ogród ostów”, „Tabliczka dawno roztrząskanej prawdy”, „Nie jestem biegła w tajemnicach duchów”, „Żyję snem?”, „Bezdrożem ścierniska”, „Siódmy krąg”, „Rosła kalina...”, „Wyłania się wiosna znad konturów cienia: wybór wierszy z lat 1969–2005”, „Zza porannych mgieł”, „Rosa przedświt: wiersze z lat 1983–2007”, „Świetliki: wybór miniatur i epigramatów 1983–2008” oraz „Poezje wybrane”. Poetka wspomagała też młodych i początkujących poetów. W Krakowie w Śródmiejskim Ośrodku Kultury prowadziła warsztaty poetyckie z grupą „Każdy”, która wypromowała wielu, uznanych już, krakowskich poetów. Zmarła w Krakowie 19 marca 2011 r.



Janina Konieczko,
siostra poetki

Elżbieta Boroń

PRZEKAŻ 1 %

POMÓŻ Ali i Ani w nierównej walce z mukowiscydozą!

Pomóż im w codziennej walce o oddech!

KRS 0000117587



Fundacja Pomocy Dzieciom
im. Stanisławy Bielczak

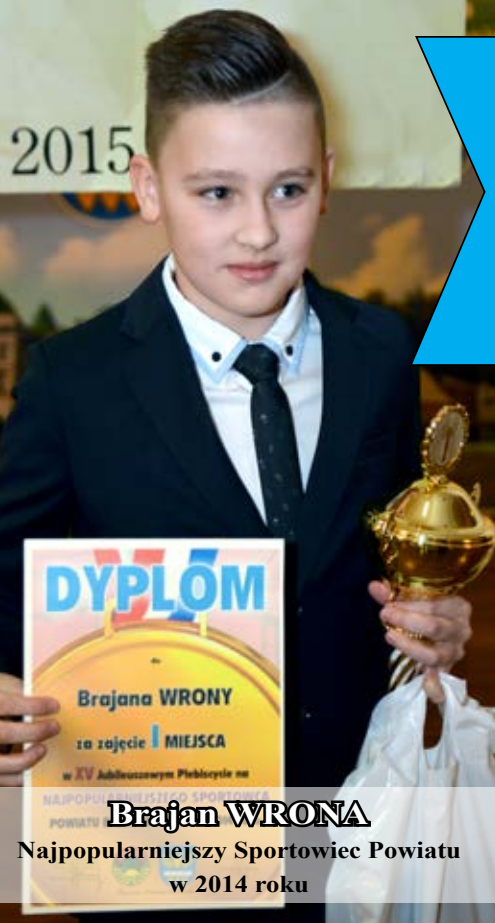
KONIECZNIE Z DOPISKIEM NA FORMULARZACH PIT:
Dla Ali i Anny Dąbrowskich - Wesola 126

POMÓŻ



Ofiarując dar z 1% dajecie Państwo dziewczynkom kolejny rok życia z zabezpieczeniem potrzebnych im leków i rehabilitacją

Alicji i Ani



Brajan WRONA

Najpopularniejszy Sportowiec Powiatu w 2014 roku

Brzozowski pływak Brajan Wrona, reprezentujący barwy Sokoła Rzeszów, najpopularniejszym sportowcem powiatu brzozowskiego, zaś skoczek narciarski z Dydni Adam Ruda, obecnie uczeń Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Szczyrku i zawodnik Zakucia Zagórz, najlepszym sportowcem naszego powiatu. To najważniejsze decyzje Czytelników Tygodnika Nowe Podkarpacie, patrona medialnego plebiscytu, głosujących sms-owo i na kuponach drukowanych w gazecie oraz kapituły konkursu. Wybór zwycięzców poszczególnych kategorii do łatwych nie należał,

XV



PLEBISCYT

Bogactwo sukcesów

wszak sezon poprzedzający jubileuszowy plebiscyt, organizowany od piętnastu lat przez Starostwo Powiatowe w Brzozowie i Powiatowe Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe w Brzozowie, obfitował w sukcesy zarówno seniorskie, jak i w rywalizacji młodzieżowców.

Autorem najbardziej spektakularnego osiągnięcia był Adam Ruda, który podczas mistrzostw Polski w Wiśle zdobył tytuł wicemistrzowski, ustępując jedynie Piotrowi Żyle. – *Tak wysoka lokata była dla mnie wielkim zaskoczeniem. Co prawda forma szła w górę, czułem się coraz lepiej, ale silna konkurencja nakazywała ostrożność przy ocenie szans. Liczyłem, że załapię się do pierwszej dziesiątki i te prognozy potwierdziła pierwsza seria, po której plasowałem się dokładnie na dziesiątym miejscu. Przełomem był drugi skok. Wyszedł jak trzeba i ostatecznie awansowałem aż na drugą pozycję* – powiedział Adam Ruda.

Skoczek mógł pójść za ciosem, bo trener Łukasz Kruczek powołał go na zawody pucharu świata w Wiśle. Tym razem jednak nie powio-



Adam RUDA

Najlepszy Sportowiec Powiatu w 2014 roku

do się i Adam nie zakwalifikował się do konkursu. – *Czuję niedosyt. Przez jakiś czas utrzymywałem formę z mistrzostw Polski, ale z czasem niestety zacząłem ją tracić. Liczyłem, że w pucharze o coś powalczę, nic z tego nie wyszło* – podkreślił najlepszy sportowiec powiatu brzozowskiego za rok 2014. Nasz rodak z Dydni dzierży letni rekord Wielkiej Krokwi w Zakopanem (139,5 m) wspólnie z Adamem Małyszem. Imiennicy porównywani są również wzrostowo, zatem brakuje jeszcze sukcesów

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC POWIATU BRZOSOWSKIEGO





Wicestarosta Janusz Draguła gratuluje mamie siatkarza Norberta Hubera



Od prawej stoją: Adam Ruda, Urszula Dąbrowska-Huber, Wiktoria Toczek



Nagrode odbiera Bronisław Niżnik Trener Roku 2014

nawiązujących do klasy mistrza. – *Muszę trenować, skupiać się na solidnych przygotowaniach do poszczególnych konkursów, to może i przyjdą kolejne sukcesy. Przynajmniej częściowo zbliżone do Małysza, bo do wszystkich nie nawiążę, nie ma takiej możliwości* – dodał Adam Ruda. Przyszły sezon będzie jego ostatnim w kategorii juniorów, a cel skoczka, to kwalifikacja do kadry Polski B.

XV Plebiscyt na Najpopularniejszego Sportowca Powiatu Brzozowskiego Brajan Wrona wybrany został jednym z najmłodszych najpopularniejszych sportowców powiatu brzozowskiego w całej piętnastoletniej historii plebiscytu. Tytuł ten otrzymał w dniu swoich 12 urodzin. – *Traktuję to jako wspaniały, urodzinowy prezent. Pływać zacząłem sześć lat temu, polubiłem bardzo tę dyscyplinę sportu i z czasem na różnych zawodach zajmowałem coraz wyższe lokaty. Jestem między innymi dwukrotnym mistrzem Podkarpacia, ale przede wszystkim rywalizacja na basenie dostarcza mi dużo radości* – zaznaczył zwycięzca plebiscytu.

W gronie nagrodzonych nie zabrakło przedstawicieli najpopularniejszej dyscypliny sportu, czyli piłki nożnej. Dostrzeżono działalność brzozowskiej szkółki piłkarskiej, doceniono jej znaczenie dla rozwoju futbolu zarówno w Brzozowie, jak i całym powiecie brzozowskim. – *Tylko się cieszyć, że jest tylu chętnych do trenowania piłki nożnej i tylu szkoleniowców podejmujących się pracy z najmłodszymi. Pozostaje czekać na efekty tej pracy, czyli na wyszkolonych zawodników, zdolnych do podniesienia piłki nożnej w naszym regionie, a może i na reprezentantów Polski* – stwierdził Paweł Szałajko, założyciel szkółki i trener Orzełków Brzozów, Trener Wychowawca Młodzieży 2014 roku. Obecnie w brzozowskiej szkółce zrzeszonych jest ponad 100 piłkarskich adeptów. Taką frekwencję zapewnia między innymi bardzo dobra współpraca prowadzących zajęcia w szkółce z rodzicami młodych piłkarzy. – *Rodzice poświęcają swój czas, angażują się w funkcjonowanie szkółki. Młodzież dojeżdża do nas z różnych miejscowości powiatu, więc nawet zapewnienie jej środków transportu ma duże znaczenie dla frekwencji. Działamy już osiem lat i udało nam się wyszkolić naprawdę solidnych zawodników, mam nadzieję w przyszłości reprezentujących kluby na różnych szczeblach rozgrywkowych. Coroczny nabór, to trzydzieści – czterdzieści osób, część z nich po jakimś czasie rezygnuje, ale zdecydowana większość systematycznie trenuje. Na bazie szkółki powstały Orzełki Brzozów, których zgłosiliśmy do rozgrywek Podkarpackiej Ligi Młodzików. Dzięki wsparciu sponsorów po raz pierwszy w historii Brzozowa uczestniczymy w zmaganiach ligowych, mierzymy siły z najlepszymi drużynami Podkarpacia. Z uzyskiwanych dotychczas wyników jestem zadowolony. Młodzicy starsi zajęli miejsce w środku tabeli i będą wiosną walczyć o miejsca 7-12, w młodzikach młodszych była większa rotacja w składzie i zagramy o miejsca 12-18. Grupy młodsze z powodzeniem rywalizują w różnych turniejach, co potwierdza, że treningi przynoszą konkretne efekty* – cieszył się Paweł Szałajko.





Bogusław Korfanty i Paweł Szalajko - Trener Wychowawca Młodzieży 2014

Kamila Drożdżał i Grzegorz Bartman - Talent Roku 2014 w towarzystwie Rafała Wilka

Adam Bieleń i Maria Teszna - Zastępowy Trener Wychowawca

Gościem uroczystej gali rozstrzygającej XV Plebiscyt na Najpopularniejszego Sportowca Powiatu Brzozowskiego był Rafał Wilk, były żużlowiec Stali Rzeszów i KSŻ Krosno, który po wypadku na krośnieńskim torze zmienił dyscyplinę sportu i należy obecnie do czołowych kolarzy na rowerze z napędem ręcznym. Potwierdzeniem prezentowanej klasy są dwa złote medale zdobyte podczas paraolimpiady w Londynie w 2012 roku. – Sport jest ważną dziedziną życia, rozwijającą młodych ludzi, kształtującą ich osobowość, dlatego z wielką radością patrzyłem na młodych, perspektywicznych laureatów plebiscytu. Nasi obecni olimpijczycy kiedyś zakończą kariery, więc potrzebni będą następcy. Kto wie, może właśnie widzieliśmy ich dzisiaj wśród poznanych sportowców. Do osiągnięcia sukcesów nie wystarczy sam talent. Zacięcie do danej dyscypliny to dopiero początek drogi. Zdobywanie medali na najważniejszych zawodach musi być poparte ciężką pracą i zaangażowaniem. Znam to z autopsji. Olimpijskie medale, to efekt naprawdę dużego wysiłku. Rocznie przejeżdżam na rowerze tysiące kilometrów. Ale bez determinacji nie ma radości ze zwycięstw. Trzeba też pamiętać o konsekwencji. Nie wolno się zniechęcać, załamywać. Nawet notując niepowodzenia. Trzeba walczyć, robić swoje. Nauczyć się z pokorą przyjmować porażki. W końcu los się odwróci, stanie się dla nas łaskawszy. Jeden z lekarzy powiedział mi kiedyś, że nie będę już uprawiał sportu, ale na szczęście pomylił się i mogę oddawać się nadal swojej pasji. Bo sport jest jeden, nieważne czy dla zdrowych, czy dla niepełnosprawnych. W obydwu przypadkach pozwala spełniać marzenia, wywołuje pozytywne emocje. Stajemy na starcie, podejmujemy wyzwanie i próbujemy wygrać. I właśnie jak najwięcej zwycięstw życzę wszystkim laureatom plebiscytu – podsumował Rafał Wilk.



Mateusz Bieleń - Odkrycie Roku 2014

XV Plebiscyt na Najpopularniejszego Sportowca Powiatu Brzozowskiego. Nagrody wręczali: Zygmunt Błaż – Starosta Brzozowski, Janusz Draguła – Wicestarosta Brzozowski, Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie, Urszula Brzuszek – Wójt Gminy Jasienica Rosielna, Stanisław Jakiel – Wójt Gminy Haczów, Beata Czerkies – Kierownik Referatu Organizacyjnego i Kadr w Urzędzie Gminy Dydnia, Bronisław Przyczynek – Przewodniczący Powiatowego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Brzozowie, Bolesław Kostur – Wiceprzewodniczący PZ LZS w Brzozowie, Adam Śnieżek – Wiceprzewodniczący PZ LZS w Brzozowie, Stanisław Chrobak – Skarbnik PZ LZS w Brzozowie, Zofia Czech – PZ LZS w Brzozowie, przedstawiciele klubów sportowych. Galę prowadził Henryk Dąbrowiecki, zaś oprawę artystyczną zapewnił Zespół Muzyczny z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Brzozowie i Zespół Tańca Estradowego GEST z Grabownicy.

Sebastian Czech



Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż nagradza Drużynę Roku 2014 LKS Haczów



Drużyna Młodzieżowa Roku 2014 - Iskra Przysietnica (juniorzy) i duet ju-jitsu Zuzanna Mazur i Sebastian Kaznowski z Przewodniczącym Rady Powiatu Henrykiem Kozikiem



Gałę prowadził Henryk Dąbrowiecki



Gościem honorowym Plebiscytu był Rafał Wilk

Wyniki plebiscytu (głosowanie Czytelników Tygodnika Nowe Podkarpacie): 1. **Brajan Wrona** (Sokół Rzeszów, pływanie) - 5716 punktów (805 z kuponów + 4911 z sms-ów), 2. **Adam Ruda** (ZTS Zakucie Zagórz, skoki narciarskie) - 3358 (2440 + 918), 3. **Wiktoria Toczek** (ŁKS Sagit Humniska, łucznictwo) - 3221 (714 + 2507), 4. **Jakub Gromek** (LKS Turze Pole, tenis stołowy) - 2595 (1707 + 888), 5. **Patrycja Piotrowska** (ŁKS Sagit Humniska, łucznictwo) - 2230 (200 + 2030), 6. **Remigiusz Florek** (UKS SP Nr 1 Brzozów, szachy) - 2163 (209 + 1954), 7. **Mateusz Bieleń** (Fil-Bike Rzeszów, kolarstwo przełajowe MTB) - 2049 (545 + 1504), 8. **Maja Mazurek** (UKS SP nr 1 Brzozów, szachy) - 2002 (382 + 1620), 9. **Anna Krzysztżyńska** (KKSz Urania Krośno, szachy) - 1867 (172 + 1695), 10. **Damian Baran** (FKS Stal Mielec, piłka nożna) - 1728 (271 + 1457), 11. **Michał Boczar** (LKS Haczów, piłka nożna) - 1658 (270 + 1388), 12. **Kamila Drożdżał** (SP nr 2 Izdebki, lekkoatletyka) - 1626 (92 + 1534), 13. **Łukasz Szuba i Marcin Szuba** (Brzozowski Klub Sportowy Ju-Jitsu, ju-jitsu) - 1569 (438 + 1131), 14. **Michał Rogoz** (GLKS Błękitni Jasienica Rosielna, piłka nożna) - 1457 (299 + 1158), 15. **Norbert Huber** (AKS Resovia, siatkówka) - 1413 (176 + 1237), 16. **Weronika Bartman** (Brzozowski Klub Kyokushin Karate, karate) - 1409 (159 + 1250), 17. **Zuzanna Mazur i Sebastian Kaznowski** (Brzozowski Klub Sportowy Ju-Jitsu, ju-jitsu) - 1374 (256 + 1118), 18. **Grzegorz Bartman** (Brzozowski Klub Kyokushin Karate, karate) - 1342 (212 + 1130), 19. **Emilia Wojtas** (UKS SP nr 1 Brzozów, szachy) - 1337 (285 + 1052), 20. **Krzysztof Bieda** (LKS Iskra Przysietnica, piłka nożna) - 1119 (199 + 920), 21. **Arkadiusz Smoleń** (LKS Brzozovia MOSiR Brzozów, piłka nożna) - 977 (234 + 743).

Tytuły przyznane w poszczególnych kategoriach przez Kapitułę Plebiscytu: **Najlepszy Sportowiec Powiatu Brzozowskiego za rok 2014:** 1. Adam Ruda (skoki narciarskie, wicemistrz Polski), 2. Norbert Huber (siatkówka, wychowanek Brzozovii, obecnie uczeń SMS w Spale, reprezentant Polski kadetów), 3. Wiktoria Toczek (łucznictwo, ŁKS Sagit Humniska, wielokrotna medalistka mistrzostw Polski); **Talent Roku 2014:** 1. Kamila Drożdżał (lekkoatletyka, SP Nr 2 Izdebki) i Grzegorz Bartman (karate, Brzozowski Klub Kyokushin Karate); **Trener Roku 2014:** Bronisław Niżnik (piłka nożna, LKS Haczów); **Odkrycie Roku 2014:** Mateusz Bieleń (kolarstwo przełajowe MTB, Fil-Bike Rzeszów); **Trener Wychowawca Młodzieży 2014:** Bogusław Korfanty (SP Nr 1 w Humniskach) i Paweł Szałajko (piłka nożna, Orzełki Brzozów); **Drużyna Roku 2014:** LKS Haczów (piłka nożna); **Zasłużony Trener Wychowawca:** Maria Tesznar (piłka ręczna, była zawodniczka Górnika Grabownica) i Adam Bieleń (lekkoatletyka, były zawodnik Resovii); **Zespół Młodzieżowy 2014:** Iskra Przysietnica (piłka nożna, juniorzy) i duet Zuzanna Mazur – Sebastian Kaznowski (Ju-Jitsu, Brzozowski Klub Sportowy); **Zasłużony Sportowiec:** Wojciech Gruszka (piłka nożna, były piłkarz Stali Sanok, Brzozovii).



Oprawę artystyczną zapewnił Zespół Tańca Estradowego GEST z Grabownicy...



... i Zespół Muzyczny z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Brzozowie



Niezlomni w walce o wolność

Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie, Związek Strzelecki Rzeczypospolitej oraz Klub Gazety Polskiej w Brzozowie zorganizowali tegoroczne obchody przypadającego na 1 marca Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”.

Uroczystości zainaugurowały zawody strzeleckie na strzelnicy Ligi Obrony Kraju w Brzozowie, zaś dzień później, 1 marca br., w brzozowskiej Kolegiacie odprawiona została msza święta w inten-

cji „Żołnierzy Wyklętych”. W tym samym dniu ceremonie kontynuowano przy symbolicznym grobie Antoniego Żubryda – Żołnierza Wyklętego – zastrzelonego przez agenta Urzędu Bezpieczeństwa w lesie w Malinówce. – Pokazali wszystkim, co znaczy prawdziwy patriotyzm. Taki w praktyce, a nie w teorii. Bez kalkulacji i strachu. Prawdziwy, czysty, od serca. Pełen nadziei i wiary w sens walki o wolną Polskę. I bezkompromisowy. Żołnierze Niezlomni w pełni wywiązali się z przysięgi składanej

na wierność Ojczyzny. Przywdziali polski mundur, by zmagać się z wrogiem póki starczy im sił. I wypełnili swój obowiązek w warunkach skrajnie trudnych. W sytuacji dla siebie beznadziejnej. Politycznego wyrachowania Zachodu i radzieckiej bezwzględności. Za miłość do Ojczyzny wielu zapłaciło cenę najwyższą. Inni przeszli katorgę w komunistycznych więzieniach. Wszyscy zaś zostali wymazani z polskiej historii. Naszym obowiązkiem jest ich do niej przywrócić. Tam wszak ich miejsce – powiedział Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie, współorganizator uroczystości.

W obchodach wzięli udział: Związek Strzelecki „Strzelec” Głogów Małopolski, Zbigniew Sycz, Klub Gazety Polskiej w Głogowie Małopolskim, Radni Rady Powiatu w Brzozowie, Radni Rady Jasienica Rosielna, Członkowie Prawa i Sprawiedliwości z powiatu brzozowskiego.

Sebastian Czech

O losach Żołnierzy Wyklętych opowiadał młodzieży w ZSB Poseł na Sejm RP Piotr Babinet.



Towarzystwo Sportowe „PRO FAMILIA”

38-471 Wojaszkówka 59, tel. 134385095, kom. 511496054
P.B.S.w Sanoku o/Krosno nr: 24864210832002837078240001
www.pro-familia.net jerzy.kaleta@pro-familia.net

Zapraszamy wszystkich chętnych, dzieci, młodzież ze szkół podstawowych, gimnazjalnych wraz z rodzicami z Brzozowa, Powiatu Brzozowskiego na:
**XVI MIĘDZYNARODOWY RODZINNY TURNIEJ W TENISIE STOŁOWYM
PRO FAMILIA – CUP 2014**

1. Miejsce i czas: Frysztak – Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy ul. Wybickiego 25 (za gimnazjum publicznym nr 1). Turniej odbędzie się 31.05.2015
2. Zasady uczestnictwa:
 - w turnieju mogą uczestniczyć wyłącznie drużyny - (rodziny) w konfiguracjach rodzic + dziecko - tzn: ojciec + dziecko, matka + dziecko, dziadek + wnuczek
 - w turnieju nie uwzględniamy rodzin w składzie dziecko + dziecko, rodzic + rodzic

Kategorie wiekowe:

1. Kategoria amatorska rodzic + dziecko do 16 lat
2. Kategoria amatorska rodzic + dziecko powyżej 16 lat
3. Kategoria OTWARTA - OPEN

Kategorie dla zawodników (dziecko, rodzic) grających na co dzień zawodowo - oprócz ekstraklasy. Do udziału w kategorii dopuszczani są wszyscy chętni, zarówno zawodowcy jak i amatorzy

4. Kategoria amatorska - rodzic + dziecko do 13 lat
5. Kategoria amatorska - rodzic + dziecko powyżej 13 lat, bez ograniczeń.

Nowe kategorie dla wszystkich chętnych nie grających w ligach – WYJĄTEK STANOWIĄ zawodnicy grający w ligach amatorskich.

Kategoria 4-5 skierowana do szkół podstawowych, gimnazjalnych i ich rodziców. Zapraszamy wszystkich chętnych do udziału.

Nagrody sportowe – 4 najlepsze rodziny w poszczególnych kategoriach otrzymują - deski, okładziny (profesjonalny sprzęt do tenisa stołowego), grawerowane puchary szklane, dyplomy.

Wartość nagród I miejsca - 500 zł, II miejsca - 350 zł, III miejsca - 250 zł, IV miejsca - 150 zł

Dla wszystkich rodzin, które ukończą zawody po rozgrywkach grupowych nagrody pocieszenia od sponsorów, władz samorządowych, organizatorów.

Szczegółowe informacje o Turnieju - cele imprezy, harmonogram, nagrody: www.pro-familia.net lub www.pozts.pl

Zakładka: galeria – zdjęcia. Informacje, komunikaty z poprzednich turniejów. Zapisy przyjmuje Jerzy Kaleta pod numerem tel. 13-43-850-95 kom. 511 496 054.

Prezes Towarzystwa
Jerzy Kaleta

Muzycznie i prosto z serca

Przy dźwiękach gitary Michała Szuby, znanego też jako Miguel Moon, świętowano Dzień Kobiet w gminie Dydnia. Imprezę połączono z prelekcją na temat używek takich jak narkotyki, alkohol i dopalacze. Oczywiście nie zabrakło również okolicznościowych życzeń, kwiatów i słodyczy.



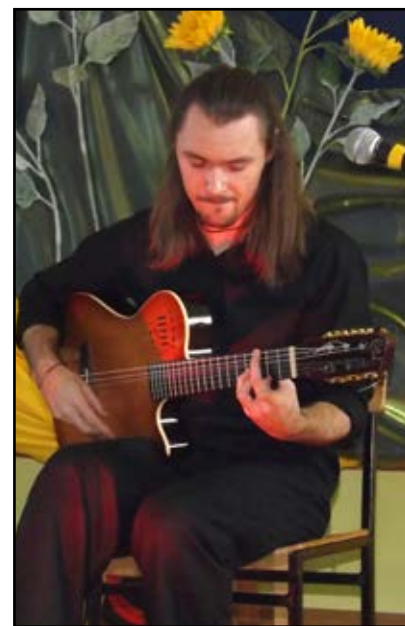
Obecni na uroczystości panowie przekazali zgromadzonym paniom kwiaty oraz słodycze

Muzyczny Dzień kobiet stał się już tradycją w gminie Dydnia. W ten szczególny dzień, w kolejnych miejscowościach gminy, spotykają się panie z Kół Gospodyń Wiejskich wraz z zaproszonymi gośćmi. W tym roku obecni byli m.in. Senator RP – Alicja Zając oraz Poseł na Sejm RP – Bogdan Rzońca. Organizacją tegorocznej uroczystości zajęły się panie z KGW w Niebocku wraz ze Stowarzyszeniem Na Rzecz Rozwoju Edukacji i Środowiska Lokalnego Wsi Niebocko. Rolę gospodarza przyjął Jerzy F. Adamski, Wójt Gminy Dydnia, który powitał zgromadzonych gości, złożył paniom okolicznościowe życzenia oraz poprowadził imprezę. Życzenia zgromadzonym paniom złożyła również Senator Alicja Zając, która równocześnie podziękowała zgromadzonym za wsparcie w jej codziennej pracy.

Poseł Rzońca w swych życzeniach nawiązał zaś do motywu Matki Polki. – *To ona jest uosobieniem wartości życiowych, ładu moralnego i rodzinnego. Dziś, chyba jak nigdy przedtem, potrzebna jest mądrość kobiet. To właśnie w sercach matek skryta jest mądrość, która wie co zrobić by jak najlepiej wychować dziecko. Pomóżcie, nam posłom chronić wasze dzieci przed współczesnymi zagrożeniami. Każdy z nas zdaje sobie sprawę, że dzisiejszy świat zdominowany jest przez ekonomię i zysk. To one mają największą siłę przebicia. W dniu waszego święta życzę wam odwagi, uśmiechu, radości i zasadniczej postawy wobec wyzwań, które napotykacie na swojej drodze oraz mężczyzn, którzy będą umieli was docenić* – dodał Poseł Rzońca.

O Paniach i życzeniach dla Nich nie zapomniał również prezes Stowarzyszenia Jerzy Gratkowski, który zapowiedział również prelekcję policjantów z Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie. Asp. Anna Karaś oraz asp. Andrzej Ryba opowiedzieli o narkotykach i używkach coraz bardziej popularnych wśród

dzieci i młodzieży. – *Zagrożenie płynie najczęściej z sieci. Młodzi doskonale wiedzą gdzie mogą kupić dopalacze czy nasiona konopi indyjskiej. Większość narkotyków na naszym terenie pochodzi z upraw własnych. Najbardziej popularnymi u nas narkotykami są marihuana, haszysz, amfetamina oraz mefedron. Dopalacze nie znikły wraz z likwidacją sklepów. Są nadal dostępne, nie tylko w internecie, ale również na terenie Krosna czy Jasła. Bardzo popularna jest obecnie „Cząstka Boga”. To niebezpieczny dla życia dopalacz w czarnym foliowym opakowaniu, który ostatnimi czasy zalewa nasz powiat. Proszę kontrolujcie dzieci, bo wpaść w nałóg jest bardzo łatwo, ale wyzwolić się z niego – bardzo trudno – apelował asp. Ryba. W podobnym tonie wypowiedziała się również asp. Anna Karaś, która uświadomiła obecnym na sali, że każdy z nas ma na co dzień do czynienia z substancjami, które mogą mieć charakter narkotyczny. – *Prawdopodobnie każdy z nas ma w domowej apteczce acodin, aviomarin, sudafed czy thiocodin. To popularne leki bez recepty, które ostatnimi czasy pomagają dzieciom i młodzieży osiągnąć tzw. odmienne stany świadomości. Coraz częściej leki te popijają alkoholem. To nie są narkotyki, ale w odpowiedniej dawce mają bardzo podobne, odurzające i niszczące działanie. Młodzi doskonale wiedzą jak je przygotować i używać. Zwracajcie uwagę na zachowanie waszych pociech, bo przecież ich obecne zachowanie będzie rzutować na resztę ich życia* – stwierdziła policjantka.*



Swoje umiejętności gry na gitarze zaprezentował zgromadzonym Michał Szuba znany Miguel Moon



Goście wysłuchali koncertu Michała Szuby i prelekcji policjantów z KPP w Brzozowie

Po prelekcji przyszedł czas na koncert Michała Szuby - młodego gitarzysty pochodzącego z Brzozowa, półfinalisty siódmej edycji programu „Mam talent”. – *Kiedyś zapytano mnie, które dźwięki pamiętam jako pierwsze. Po długim zastanowieniu stwierdziłem, że są to dźwięki kołysanki, którą śpiewała mi moja mama. To co wydarzy się na scenie to niejaka odpowiedź na to co wy drogie mamy i babcie wlewacie w nasze serca* – tak zaprosił do wysłuchania swojego koncertu Miguel Moon.

Spotkanie zakończono okolicznościowym poczęstunkiem.

Elżbieta Boroń

Z sercem do drugiego człowieka

Uroczystą koncelebrowaną Mszą św. rozpoczęto uroczystości jubileuszowe związane z 25-leciem istnienia Caritas. W tym roku swój jubileusz, tyle, że 14-lecia istnienia obchodzi też Centrum Pielęgniarstwa Rodzinnego Stacji Caritas w Dydni.

Uroczystej koncelebrowanej Eucharystii przewodniczył Dyrektor Caritas Archidiecezji Przemyskiej ks. Artur Janiec. Homilię do zebranych wygłosił ks. bp. Adam Szal. Nawiązał w niej do ewangelicznej postawy miłosiernego Samarytanina oraz postaci brata Jana Gaworeckiego, założyciela Zgromadzenia Braci Samarytan, który w Dydni ofiarnie działał na rzecz osób najbardziej potrzebujących. – *Stacja w Dydni jest jakby kontynuacją pracy Jana Gaworeckiego. Popatrzmy tak jak on na chorych i cierpiących. Chrystus powiedział, że chorzy są błogosławieni. To właśnie oni są najbliżej Boga, bo idą tą samą drogą, którą szedł Jezus niosąc swój krzyż. Są też bardziej otwarci na Jego działanie, bo w Nim pokładają nadzieję i to właśnie oni przez swoje cierpienie mogą bardzo wiele wyprosić u Pana Boga. A przecież dzisiaj, w dobie tak ogromnego postępu technicznego, jest tak wiele osób chorych – chorych fizycznie i duchowo. Nie przechodźmy obok nich obojętnie. Bądźmy jak ten ewangeliczny Samarytanin, który pochylił się nad potrzebującym i poświęcił mu swój czas. Niech ta dzisiejsza uroczystość uświadomi nam, że do dzieł miłosierdzia potrzebujemy modlitwy. Spójrzmy więc na chorych, tak jak patrzył na nich Jezus czy Maryja. Niech to będzie spojrzenie pełne życzliwości, troski i miłości, wspomóżone dobrym słowem* – apelował ks. bp. A. Szal. Po zakończonej Eucharystii ks. biskup poświęcił również dwa nowe auta, które służyć będą Stacji w Dydni, po czym zgromadzeni udali do Wiejskiego Domu Kultury na dalszy ciąg uroczystości.

Tam zgromadzonych powitała Gabriela Wójtowicz, Kierownik Stacji Pielęgniarstwa Rodzinnego Stacja



Uroczystego poświęcenia samochodów dokonał ks. bp. Adam Szal

Caritas w Dydni, zapraszając na krótki program słowno – muzyczny przygotowany przez uczennice Gimnazjum w Niebocku oraz uczniów Szkoły Muzycznej I Stopnia w Dydni. Następnie Kierownik przedstawiła historię Stacji. – *Misja i przesłanie Stacji to chęć niesienia pomocy i opieki ludziom starszym, samotnym, niepełnosprawnym, a także rodzinom, którym ta pomoc jest niezbędna. Obecnie zatrudniamy 3 pielęgniarki, 1 opiekunkę i 1 terapeutkę do opieki nad dzieckiem niepełnosprawnym. Pracownicy stacji swą opieką obejmują obecnie 21 osób, w tym sześć z zaburzeniami psychicznymi. Nasi podopieczni to w dużej mierze osoby starsze, samotne, niepełnosprawne, które ze względu na swój wiek lub stan zdrowia wymagają opieki i pomocy w zakresie pielęgnacji, opieki medycznej,* e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

a także socjalno – bytowej. Pragnę również zauważyć, że ogromną radość sprawia im to, że ktoś przyjdzie, wysłucha ich zwierzeń, pomoże rozwiązać problemy, które wydają się czasem być niemożliwe do rozstrzygnięcia. Do potrzebujących docieramy również z innymi formami pomocy. Od Caritas Archidiecezji Przemyskiej przekazaliśmy naszym powodzianom pomoc rzeczową i finansową. Realizujemy też Program Dostarczania Żywności dla najbardziej potrzebujących mieszkańców naszej gminy. Na przestrzeni 4 lat otrzymaliśmy blisko 78 ton żywności na kwotę prawie 185 tysięcy złotych, którą przekazaliśmy 1120 osobom z gminy Dydnia – wyliczała Gabriela Wójtowicz.



Okolicznościowe życzenia i gratulacje przekazał Proboszcz Parafii w Dydni ks. Pralat Adam Drewniak

Pani Gabriela opisała też współpracę Stacji z grupą Caritas działającą na terenie Niemiec oraz z młodzieżą z Gimnazjum w Dydni, która organizuje wyjazdy do osób samotnych. – *Niesienie pomocy to w dzisiejszych czasach wartość szczególna. Cieszy więc fakt, że są ludzie, którzy potrafią dzielić się z drugim człowiekiem ofiarując mu swój czas, serdeczność, dobre krzepiące słowo czy pomoc materialną. To dzięki zrozumieniu wszystkich darczyńców, ich życzliwości i wsparciu działają takie placówki jak nasza.*

Wszystko to potwierdza stwierdzenie, że „działalność Caritas, to prawdziwe święto serca” – podsumowała Kierownik Wójtowicz.

Bardzo ciepło o pracy Stacji wyrażali się wszyscy zaproszeni goście. – *Stacja w Dydni jest blisko drugiego człowieka. Mimo różnych przeciwności pracownicy zdążają do potrzebujących poświęcając im swoją uwagę i czas. Dziś chciałbym im za to podziękować, a panu Wójtowi – Jerzemu F. Adamskiemu, pani kierownik GOPS – Teresie Szelest oraz ks. Pralutowi Adamowi Drewniakowi za to, że Stacja może funkcjonować. Caritas prowadzi bardzo szeroką działalność na rzecz potrzebujących, podejmując różne formy wsparcia. Prowadzimy, m.in. Dom Matki i Dziecka pomagając młodym dziewczynom w opiece nad ich maleństwami, a także w zdobyciu wykształcenia i pracy. Wpieramy też bezdomne kobiety oraz bezrobotnych, którym pomagamy zdobyć zatrudnienie. Wydajemy żywność, organizujemy różnorodne akcje dla najmłodszych m.in. „Tornister pełen uśmiechów”, prowadzimy hospicja i wiele innych organizacji. Jesteśmy też wszędzie tam, gdzie występują klęski żywiołowe. Z rękami gotowymi do pomocy i pomocą finansową jesteśmy w Syrii, na Filipinach i teraz na Ukrainie. Dziękuję za wszystkie ofiary, wasz „wdowi grosz”, który przekazujecie do puszek. Wasze wsparcie trafia do najbardziej potrzebujących – mówił ks. Artur Janiec, Dyrektor Caritas Archidiecezji Przemyskiej.*



Z programem słowno-muzycznym zaprezentowali się uczniowie Gimnazjum w Niebocku i Szkoły Muzycznej I Stopnia w Dydni

Z okolicznościowymi życzeniami pospieszył też Wójt Gminy Dydnia. – *W naszej gminie, tak jak w każdej innej są osoby, którym trzeba pomóc i o których trzeba pamiętać. Dziękuję za te wszystkie lata pracy i życzę, by działalność Stacji nadal prężnie się rozwijała* – mówił Wójt J. Adamski. Słowa władz potwierdził ks. Prałat Adam Drewniak. – *Mamy coraz więcej osób potrzebujących. Młodzi opuszczają te tereny, sprawiając, że społeczeństwo gwałtownie się starzeje. Caritas jest zawsze blisko człowieka i to jemu – konkretnemu, spieszy z pomocą. U nas tak spieszą Panie z naszej stacji. Czasami aż wydaje się, że tą misją dobroci i opieki to tylko pani Gabrysia ma się zająć. A to przecież my wszyscy powinniśmy troszczyć się o siebie nawzajem. Dobrze, że Stacja istnieje, niech przez kolejne lata nadal z sercem spieszy do kolejnych potrzebujących* – życzył ks. Prałat. W podobnym duchu wypowiedział się też Henryk Dąbrowiecki, były Wójt Gminy Dydnia. – *Na ręce pani Gabrysi chciałbym podziękować za to co robicie – za wasze serce i miłosierdzie. Za to, że jesteście przy drugim człowieku niosąc mu pomoc, wsparcie i dobre słowo. Chylę przed wami głowę i życzę dalszej owocnej pracy* – powiedział H. Dąbrowiecki.

Warto tu dodać, że jubileusz Caritas obchodzony jest pod hasłem „Caritas dla rodziny”. Główne uroczystości odbędą się jesienią, w związku z przypadającą wówczas datą reaktywowania Caritasu.

Elżbieta Boroń

Odbudują dwie drogi

Promesę na 290 tysięcy złotych otrzymała gmina Dydnia na odbudowę dwóch dróg gminnych. Fundusze pochodzą z budżetu państwa z rezerwy celowej przeznaczonej na usuwanie skutków klęsk żywiołowych.

Pozyskane fundusze pomogą przebudować dwie drogi - w Dydni i w Jablonce. – *W tej pierwszej miejscowości odbudowana zostanie tzw. droga „k. Siedlecki”, a w tej drugiej - „na działki”. Obydwa zniszczone trakty otrzymają nową nawierzchnię bitumiczną, aby mieszkańcy mogli bezpiecznie docierać do swoich posesji* – stwierdził Jerzy F. Adamski, Wójt gminy Dydnia. Wszystkie konieczne prace planuje się zakończyć w lecie tego roku.

Elżbieta Boroń

U honorowano rodziców żołnierzy



Podczas uroczystej sesji Rady Gminy srebrnymi medalami „Za Zasługi dla Obronności Kraju” uhonorowano kolejnych rodziców z gminy Dydnia.

Medal ten stanowi uznanie dla osób, które swoją pracą lub działalnością przyczyniły się do rozwoju i umocnienia obronności kraju. Można go również nadawać rodzicom, którzy wychowali wiele dzieci na wzorowych i ofiarnych żołnierzy. Złoty otrzymają ci,

których co najmniej pięcioro dzieci pełniło nienagannie czynną służbę wojskową albo co najmniej troje dzieci pełniło zawodową służbę wojskową zaś srebrny – przyzna się tym, których troje lub czworo dzieci pełniło nienagannie czynną służbę wojskową.

W tym roku na mocy decyzji Ministra Obrony Narodowej – Tomasza Siemioniaka srebrnymi medalami odznaczono: Józefę Frydryk z Wydnej, Jadwigę i Zbigniewa Adamskich z Niebocka oraz Józefę i Andrzeja Indyk z Dydni. Odznaczenia wręczał ppłk Marek Staroń, Wojskowy Komendant Uzupelnień w Sanoku, Jerzy F. Adamski, Wójt gminy Dydnia oraz Piotr Szul, przewodniczący Rady Gminy Dydnia. Odznaczonym wręczono kwiaty i upominki, a spotkanie zakończono poczęstunkiem.

Elżbieta Boroń



Oczyszczalnia ścieków w Haczowie

Ekonomicznie i ekologicznie

Dobiegają końca prace przy przebudowie oczyszczalni ścieków w Haczowie. Prowadzono je od 2013 roku. Środki na ten cel w formie dotacji Gmina Haczów pozyskała z Programu Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 w wysokości ponad 3,3 mln złotych całość prac zamknie się kwotą prawie 5 mln zł.

- *Przebudowa oczyszczalni ma na celu poprawę jakości oczyszczanych ścieków, tak aby spełniały one obecnie*

obowiązujące zastrzone normy ich dotyczą. Stara oczyszczalnia była niewydolna pod tym względem. Prace, które do tej pory przeprowadzono były dość kosztowne i miały bardzo szeroki zasięg. Wykonano między innymi nowe reaktory biologiczne, osadniki wtórne, przepompownię ścieków oraz przebudowano stary budynek technologiczny i instalację wodociagową – wymieniał Stanisław Jakiel, Wójt Gminy Haczów.

Wszystkie roboty prowadzono tak, aby nie zakłócać trwającego procesu technologicznego pracy oczyszczalni. Mimo szerokiego zakresu prac modernizacyjnych przepustowość oczyszczalni pozostała taka sama, czyli 930 metrów sześciennych/dobę.

Przeprowadzone badania oczyszczonych ścieków potwierdzają osiągnięcie zakładanego efektu ekologicznego oraz zasadność zastosowanych rozwiązań technologicznych.

Elżbieta Boroń
fot. Archiwum gminy Haczów

Zabezpieczą osuwisko



Promesę w wysokości 2 milionów 200 złotych z rąk Wojewody Podkarpackiego Małgorzaty Chomycz - Śmigielskiej otrzymała gmina Haczów, na drugi etap prac przy zabezpieczaniu osuwiska w ciągu drogi prowadzącej do budynków znajdujących się za zabytkowym, drewnianym kościołem. Środki pochodzą z rezerwy celowej budżetu państwa przeznaczonej na odbudowę i zabezpieczenie osuwisk.

Gmina Haczów otrzymane środki przeznaczy na zakończenie prac związanych z zabezpieczeniem osuwiska. – *Jest to jedno z najpoważniejszych i najbardziej kosztownych zadań jakich musieliśmy się podjąć w ostat-*

nim czasie. Do tej pory, prace przy tej inwestycji pochłonęły ponad 1 milion 500 tysięcy złotych. Były to środki pozyskane również z budżetu państwa. W trakcie prac I etapu robót usunięto drzewa, wykonano roboty ziemne oraz ustabilizowano odcinek brzegu. Teraz, dzięki otrzymanej właśnie następnej transzy pomocy, będziemy mogli przystąpić do dalszych prac – wyjaśniał Piotr Sabat, Kierownik Referatu Inwestycji i Inicjatyw Gospodarczych w Urzędzie Gminy w Haczowie.

Do końca tego roku, osuwisko zostanie zabezpieczone, a korpus drogi odtworzony. Dzięki tym działaniom skarpa, na której posadowiony jest m.in. zabytkowy kościół oraz budynki mieszkalne zostanie zabezpieczona, a właściciele budynków, będą mieli bezpieczny dojazd.

Oprócz wyżej wymienionej promesy, samorząd haczowski otrzymał jeszcze jedną – w wysokości 110 tysięcy złotych na odbudowę infrastruktury zniszczonej podczas powodzi w latach 2010 – 2014. Kwota ta, pozwoli na wykonanie remontu dwóch odcinków dróg gminnych.

Elżbieta Boroń
Fot. Dominik Kaszuba



Pomóż, to nic nie kosztuje

Z ciekawą inicjatywą rusza Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Nozdrzcu. Będzie on pośrednikiem informacji pomiędzy osobami, które chcą oddać niepotrzebne im już rzeczy, które są w dobrym stanie, a osobami, które ich potrzebują.

– *Jest to nasz nowy projekt. Myśl zrodziła się z obserwacji, rozmów zespołu pracowników GOPS we współpracy z Urzędem Gminy. Nie spotkaliśmy się z podobną inicjatywą u nas w okolicy, ale wiemy, że w innych rejonach Polski takie przedsięwzięcia zdają egzamin. Sam GOPS będzie pośrednikiem informacji między darczyńcą a obdarowanym. Nie mamy fizycznie miejsca, gdzie moglibyśmy składować wszystkie rzeczy, stąd też działalność ta będzie się opierała na przekazywaniu informacji pomiędzy zainteresowanymi stronami – wyjaśniała Anna Jarema, Kierownik GOPS w Nozdrzcu.*

Zbierane będą wszystkie rzeczy, które mogą przydać się innej osobie. Warunek jednak jest jeden muszą być w dobrym stanie i sprawne, tak by mogły być nadal użyteczne. Mogą to być książki, odzież, meble, sprzęt AGD i RTV, urządzenia elektryczne i elektroniczne, wózki czy inne artykuły dziecięce, itp. Informację o tym, że ma się rzeczy do oddania należy przekazać GOPS. Można to zrobić telefonicznie (tel. 13 439 81 64), mailowo (gopsnozdrzec@gmail.com) bądź osobiście (budynek Urzędu Gminy, GOPS, pokój nr 2). Ze zgłoszonych rzeczy powstanie lista, która umieszczona zostanie na stronie

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

internetowej GOPS-u oraz na tablicy ogłoszeń urzędu. – *Zachęcamy do podjęcia tej cennej inicjatywy, ponieważ raz, że to nic nie kosztuje, a dwa, że można pomóc osobie naprawdę po-*

trzebującej. Jak powiedział kiedyś św. Jan Paweł II „Nigdy nie jest tak, żeby człowiek, czyniąc dobrze drugiemu, tylko sam był dobroczyńcą. Jest równocześnie obdarowywany, obdarowywany tym, co ten drugi przyjmuje z miłością”. To jest początek sporych zmian, jakie mamy nadzieję wprowadzić w realizację zadań z zakresu pomocy społecznej – dodał Andrzej Żółkoś, Asystent rodziny w GOPS w Nozdrzcu.

Elżbieta Boroń



Fundacja
Pomocy Dzieciom
im. Stanisławy
Bieńczak

KRS: 0000117587

www.fpd.org.pl,
www.wioskadziecieca.eu

Prosimy o przekazanie **1%** podatku
dla naszych podopiecznych

To nic nie kosztuje!



Angielski na szóstkę

Prawie sześćdziesięciu uczniów z Zespołu Szkół w Orzechówce uczestniczyło w projekcie „Jestem Europejczykiem – mówię po angielsku, szybko czytam”. Dzięki niemu mogli oni wziąć udział w dodatkowych lekcjach z języka angielskiego oraz kursie szybkiego i uważnego czytania w języku polskim.

- *Od kilku lat nasza szkoła współpracuje z Niepublicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej – Domowa Opieka Paliatywna DAR – MED w Brzozowie. Wiosną minionego roku, właśnie ze strony tej instytucji otrzymałam propozycję nawiązania współpracy ze Stowarzyszeniem Kulturalno – Oświatowym Wsi Dominikowice w województwie małopolskim. Okazało się, że pisze ono projekty unijne dla szkół. Wkrótce powstał ogólny zarys projektu i współpracy. Efektem był właśnie zrealizowany projekt, który pomógł naszym uczniom poszerzyć wiedzę i umiejętności z zakresu języka angielskiego oraz zdobyć umiejętności szybkiego i uważnego czytania w języku polskim – wyjaśniała Ewa Niemiec, Dyrektor Zespołu Szkół w Orzechówce.*

Zajęcia skierowane zostały do uczniów klas IV- VI. Na podstawie testu plasującego oraz ocen z języka angielskiego



Ciekawie prowadzone zajęcia zachęcały do nauki

z poprzedniego roku szkolnego, uczniowie podzieleni zostali na siedem grup według stopnia zaawansowania. Celem zajęć w grupie rozwijającej było utrwalenie i poszerzenie umiejętności, natomiast w grupie uzupełniającej - utrwalenie i uzu-



pełnienie zaległości. Każdy uczeń otrzymał darmowy podręcznik lub ćwiczenia oraz przybory szkolne. – *Zrealizowano łącznie 168 godzin zajęć. Prowadzili je nauczyciele posiadający kwalifikacje do nauki tego języka w szkole podstawowej. Ankiety, które wypełniali uczniowie po zakończeniu projektu, pokazały, że bardzo podobały się metody nauki stosowane na lekcjach. Różnorodne gry, prace projektowe, elementy dramy i przede wszystkim tablica interaktywna były dla nich bardzo ciekawe, inspirujące i motywujące do działania. Efekty nauki kontrolowane były przy pomocy testów. Zrobiono je trzykrotnie. Wyniki pokazały wzrost wiedzy i umiejętności u 98 procent uczniów, z czego aż u 35 uczniów – był to wzrost ponad dwukrotny. Stąd też uważam, że stawiane w założeniu projektu cele zostały osiągnięte. Ciekawym doświadczeniem były zajęcia z szybkiego i uważnego czytania ze zrozumieniem. Chętne osoby z klas IV i V ćwiczyły koncentrację, spostrzegawczość, by poprawić swoją technikę pracy z tekstem. Mam nadzieję, że efekty projektu będą widoczne na lekcjach oraz na sprawdzianach zewnętrznych – stwierdziła Dyrektor Niemiec.*

Z realizacji projektu skorzystała również sama szkoła, która została zaopatrzona w ciekawe materiały edukacyjne takie jak: interaktywne programy do nauki języka angielskiego, gry planszowe, gry edukacyjne, tablice multimedialne oraz odtwarzacz CD.

Projekt „Jestem Europejczykiem – mówię po angielsku i szybko czytam” realizowany był w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki; Działanie 9.5 „Oddolne inicjatywy edukacyjne na obszarach wiejskich”, Priorytet IX „Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach”.

Elżbieta Boroń

Fot. Archiwum Zespołu Szkół w Orzechówce

Kolejny sukces Oli Mielcarek

12 lutego br. w budynku Wydziału Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego odbył się V Festiwal Piosenki Aktorskiej, Filmowej i Musicalowej „Piosenka w Meloniku”. Wokalne prezentacje uczestników oceniało czteroosobowe Jury w składzie: Robert Janowski, Olga Bończyk, Dariusz Kordek i Magdalena Skubisz.

Do piątej edycji Festiwalu zgłosiło się blisko dwustu uczestników. Do wokalnego konkursu zakwalifikowało się ostatecznie stu wokalistów z trzydziestu pięciu miast. Organizatorzy gościli w tym roku uczestników z województwa podkarpackiego, lubelskiego, małopolskiego, świętokrzyskiego oraz śląskiego. Najliczniejsze reprezentacje artystyczne posiadały, takie miasta jak Rzeszów, Krosno, Kraków oraz Katowice. Festiwal odbywał się pod honorowym patronatem Prezydenta Miasta Rzeszowa, Marszałka Województwa Podkarpackiego, Wojewody Podkarpackiego i Narodowego Centrum Kultury.

Ola reprezentując Regionalne Centrum Pogranicza w Krośnie pod opieką pani Lucyny Durał zaśpiewała piękną piosenkę Adele pt: „Don't you remember”, co pozwoliło jej zdobyć III miejsce w kategorii wiekowej 16 - 18 lat.

Ola mieszka w Starej Wsi, chodzi do II klasy Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie. Jej pasją jest muzyka i śpiew. Współpracuje z Regionalnym Centrum Kultur Pogranicza w Krośnie i Brzozowskim Domem Kultury. Obecnie śpiewa w zespole muzycznym „Crescendo”.



V Festiwal Piosenki Aktorskiej, Filmowej i Musicalowej „Piosenka w Meloniku”.

Swoje życie chce związać z muzyką i pracą z ludźmi. Jest ciepłą i wesołą osobą, zarażającą swoim optymizmem innych. Lubi czytać książki i śpiewać bo wie, że dzięki temu inni mogą poczuć się lepiej. Ma na swoim koncie wiele zwycięstw w konkursach wojewódzkich, ogólnopolskich, a nawet międzynarodowych (I miejsce w III Podkarpackim Konkursie Piosenki Aktorskiej, Filmowej i Musicalowej Rzeszów (5 lutego 2013 r.), I miejsce w IX Podkarpackim Festiwalu Piosenki



Ola wzięła udział również w programie telewizyjnym *Must Be The Music*

Dziecięcej i Młodzieżowej w Rzeszowie „Na Skrzydłach Muzyki” (15-16 listopada 2012 r.), I miejsce na III Festiwalu Piosenki Polskiej i Anglojęzycznej „ObecBOK” Kategoria Polska, Warszawa - Białoleka (22-23 lutego 2013 r.), I miejsce na XIII Podkarpackim Konkursie Piosenki Angielskiej Tarnobrzeg (6 kwietnia 2013 r.).

Lubi wyzwania, dlatego chętnie bierze udział w różnego rodzaju warsztatach i konkursach, a także programach telewizyjnych. W 2013 roku wzięła udział w programie *The Voice of Poland*, który był emitowany w 2 programie TVP. Została wybrana do setki najlepszych głosów w Polsce i zakwalifikowała się na program w ciemno będąc najmłodszą uczestniczką tej edycji. Drugim programem, w którym Ola wzięła udział był program emitowany na antenie Polsatu w 2014 roku *Must Be The Music*. I znowu udało się osiągnąć mały sukces, Ola dzięki castingowi internetowemu została zaproszona na antenę i mogła zaśpiewać przed Jurorami. Udało jej się dostać trzy razy „TAK”.

Na swoim koncercie ma kilka coverów, które można posłuchać na YouTube. Wystarczy wpisać imię i nazwisko. Życzymy miłych doznań artystycznych.

Gratulujemy Oli i życzymy dalszych sukcesów na scenie i w życiu prywatnym.

(inf. własna)

Wiedeński sukces Filipa

Dziewięcioletni Filip Siwiecki z Krzemiennej, został laureatem trzeciego miejsca w Akordeonowym Międzynarodowym Konkursie Vamo – AKKORDEON-WETTBEWERB 2015, który odbył się w Wiedniu.

Dzieci i młodzież startujące w konkursie oceniane były w 5 kategoriach wiekowych: do lat 10, do lat 12, do lat 15, do lat 18 oraz studenci. Filip uznanie międzynarodowego jury zdobył pięknym wykonaniem utworów: „Taniec zakarpacki” i „Taniec robotów”. Do pierwszego miejsca brakło mu jedynie dwóch punktów. – *Filip to bardzo zdolne dziecko. Ale ogromny talent to nie wszystko, potrzebna jest jeszcze systematyczna praca. Wielka tutaj zasługa rodziców, którzy bardzo poważnie potraktowali wykształcenie muzyczne dziecka i dbają o to, by Filip ćwiczył regularnie. Nie można też zapominać o nauczycielu – Krzysztofie Burym, który odpowiednio kierując chłopcem pomaga mu mądrze realizować muzyczną pasję. Z tego miejsca serdecznie wszystkim dziękuję i gratuluję* – mówiła dr Elżbieta Przystasz, Dyrektor Szkoły Muzycznej I Stopnia w Dydni, w której uczy się Filip.



Należy tu nadmienić, że jest to już kolejny sukces ucznia. Za sobą ma już udział w dziewięciu konkursach, z czego w ośmiu był laureatem. Przed konkursem w Wiedniu znakomicie pokazał się też w Mławie na XXI edycji Mławskiego Festiwalu Muzyki Akordeonowego „Od solisty



do orkiestry”. W jego kategorii, o tytuł najlepszego rywalizowało 14 akordeonistów. Filip uplasował się na III miejscu. – *Filip kocha akordeon i jego dźwięki. Obecnie przestawia aparat gry na większy 96 basowy akordeon guzikowy znanej firmy Scandalli i doskonale sobie na nim radzi. Pokonał w sobie już strach przed publicznością i na scenie naprawdę dobrze się czuje. Mam nadzieję, że sukcesy oraz muzyczna pasja nadal będą motywowały Filipa do dalszej pracy. Już dziś życzę mu kolejnych sukcesów i trzymam kciuki, bo kolejny konkurs jeszcze w marcu w Berlinie* – dodała Dyrektor E. Przystasz.

Szkoła Muzyczna I Stopnia w Dydni funkcjonuje już od 3 lat. Obecnie uczęszcza do niej 152 uczniów, którymi kieruje 23 nauczycieli.

Elżbieta Boroń, fot. Archiwum

Muzyka dążąca do wirtuozerii

Rozmowa z Michałem Szubą (Miguel Moon),
muzykiem pochodzącym z Brzozowa,
półfinalistą programu „Mam talent”



Sebastian Czech: W którym momencie życia przekonałeś się, że muzyka nie będzie tylko twoim zawodem, ale również pasją?

Michał Szuba: Mam wielkie szczęście, że robię to, co lubię, co kocham i na tym etapie rozwoju te działania przynoszą mi środki do życia. Uważam, że każdy artysta musi mieć dowolność, możliwość skoncentrowania się na tym najważniejszym dla siebie aspekcie, czyli tworzeniu i wykonywaniu muzyki.

S. Cz.: Fakt, że pochodzisz z umuzykalnionej rodziny pomaga w rozwoju kariery?

M. Sz.: Mogłem obserwować mojego tatę, jak wychodzi na scenę i siada za perkusją, zmieniając się w niesamowitą postać, kogoś większego, niż tylko mojego tatę. Wszystko to spowodowało, że środowisko artystyczne stało się dla mnie naturalne, zacząłem szukać muzycznego aspektu w życiu codziennym.

S. Cz.: Od razu gitara stała się tym najważniejszym instrumentem, czy próbowałeś też na innych pogrywać?

M. Sz.: Staram się mieć kontakt ze wszystkimi instrumentami, jakie wpadną mi w ręce. Gitara ze względu na pasję do muzyki Flamenco, gdzie stanowi główny instrument, stała się jakby przewodnim środkiem wyrazu. Mam jednak kontakt z innymi instrumentami strunowymi. Gram na bandžo, a w ogóle zaczynałem na perkusji, chciałem to przejąć po tacie, ale jakoś tak się poskładało, że gitara stała się fundamentem. Polecam wszystkim muzykom, żeby nie zamykali się w jednym instrumencie, ale czerpali z całego bogactwa, jakim jest muzyka.

S. Cz.: Wspomniałeś o Flamenco. Co cię urzekło w tej muzyce, bo ona wydaje się mniej popularna, jak na przykład rock, czy inne gatunki?

M. Sz.: Dla mnie osobiście Flamenco to nie tylko gatunek muzyczny, ale styl życia polegający na dialogu muzyki instrumentalnej z tańcem oraz poezją, przekładającym się w jakimś stopniu na życie. Opowiada o drodze dążenia do wirtuozerii. To trudny gatunek muzyczny i może dlatego nie jest tak popularny. Jest po prostu wymagający. W dźwiękach gitary od razu odnalazłem siebie. Warto dodać, że na co dzień nie wykonuję jeszcze stylu muzyki Flamenco, jestem na początku tej drogi, ale już staram się opowiadać swoimi dźwiękami, używając technik zaczerpniętych właśnie z muzyki Flamenco.

S. Cz.: I zauważasz zapotrzebowanie na tego typu muzykę?

M. Sz.: Wystarczy przyjść na mój koncert i zobaczyć, jak widownia reaguje na tę muzykę. Niech to będzie najlepsza odpowiedź na pytanie.

S. Cz.: Gdzie koncertujesz, w jakim miejscu skupiła się twoja kariera, bo z tego co wiadomo na stałe mieszkasz w Warszawie, a do Brzozowa przyjeżdżasz od czasu do czasu?

M. Sz.: W tym momencie podróżuję po całym kraju. Prawdą jest, że próbuję swoich sił w Warszawie, bo jest to najlepsze miejsce muzyczne w kraju umożliwiające start. Choćby dlatego, że niewiele tam miejsc do słuchania muzyki. Nie przeszkadza mi to jednak, żeby koncertować też na południu. Zresztą największy odzew na swoje koncertowanie mam właśnie z tych stron.

S. Cz.: Wspomniałeś o podróżach. Ty w pewnym momencie swojej kariery zacząłeś grać koncerty uliczne właśnie podróżując po całym kraju. Co sprawiło, że do tego typu koncertów cię wciągnęło, bo tak z boku wygląda to mało atrakcyjnie. Siada się na chodniku i gra na gitarze.

M. Sz.: W sumie tak zaczęła się moja przygoda z tworzeniem muzyki. W Polsce nie do końca doceniani są artyści prezentujący w street art, czyli w takiej dowolnej formie improwizowanej koncertu. Na ulicę zaprowadziła mnie chęć przetestowania swoich kompozycji w praktyce, czyli taka relacja z ludźmi, nad którą nie mam kontroli. Ponieważ scena jest zamknięta w miejscu i czasie, a na ulicy może się wydarzyć bardzo wiele. Także zalążkiem moich występów stało się uliczne koncertowanie. Występuje tam wiele elementów niezależnych od artysty.

S. Cz.: I skupiali się ludzie wokół ciebie. Zauważałeś, że pojawiają się coraz większe grupy?

M. Sz.: Tak. Na ulicę ukierunkował mnie udział w koncercie jednego z moich mistrzów, Vincente Amigo we Wrocławiu. Wracając z występu miałem przy sobie gitarę i usiadłem na wrocławskim rynku. Zaczęłem grać swoje dźwięki, i co się okazało? Nagle skupiło się wokół mnie wielu ludzi dostrzegających moją muzykę. Zauważyłem wtedy, jak silna jest to relacja, że dźwięki mnie inspirujące objawiły się w moich kom-



Michał Szuba

Występ artysty w rodzinnym mieście Brzozowie



pozycjach, co miało przełożenie na relacje z innymi ludźmi. To było na tyle silne doznanie, że rozpocząłem przygodę z koncertowaniem po ulicach całego kraju.

S. Cz.: Ale też chyba trochę ciągnęło cię do rywalizacji, do sceny, bo mimo wszystko zdecydowałeś się wziąć udział w programie Mam Talent. To była decyzja przemyślana, czy bardziej spontaniczna?

M. Sz.: Nie chodziło o rywalizację, bo scena jest takim miejscem, na które trzeba wyjść do publiczności z konkretną ofertą. Samo uczestnictwo w programie nie było przeze mnie zaplanowane, stanowiło spontaniczny odruch. Przyznam, że zachęcali mnie do tego od dawna moi znajomi. Nie chciałem się za bardzo zgodzić, bo nie widziałem tam miejsca dla siebie. Wiedziałem, że na moim udziale bardzo zależy moim rodzicom i postanowiłem coś dla nich zrobić, a konkretnie pokazać poprzez media, że nadszedł czas, w którym już robię coś więcej w życiu. To była wspaniała przygoda, podczas której mogłem skonfrontować swoje doświadczenie z ludźmi z innych dziedzin artystycznych i scenicznych.

S. Cz.: Spelnil program twoje oczekiwania, ciężko było awansować do półfinału, bo na ten szczebel ostatecznie się dostałeś?

M. Sz.: Idąc tam nie miałem w zasadzie oczekiwań. Chciałem poznać fajnych ludzi, współpracować z profesjonalnymi mediami, sprawdzając na ile moja muzyka jest dostępna dla ludzi. Miło mi, że dostrzegli mnie ludzie w całym kraju i oddali na mnie swoje głosy, że chcieli słuchać tej muzyki. To dla mnie najważniejsza nagroda.

S. Cz.: Powszechna opinia mówi, że to program o wysokim poziomie muzycznym. Potwierdzasz?

M. Sz.: Poziom na pewno był wysoki, naj-

trudniejszy jednak w tego rodzaju show jest fakt, że to nie jest program stricte muzyczny. Na scenie dzieją się tam różne rzeczy. Udalo mi się wykorzystać umiejętności nabyte w trakcie koncertów na ulicy, czyli sprawić, żeby w tym krótkim dwuminutowym czasie ludzie dostrzegli moją historię.

S. Cz.: Oceny jurorów były naprawdę wysokie, internauci też dali sygnały, że im się podobało. Ten sukces w programie Mam Talent, to teraz twoja wizytówka, łatwiej się umawiać na koncerty?

M. Sz.: Samo uczestnictwo w telewizji skraca dystans do mnie samego. Także na pewno łatwiej mi nawiązywać rozmowy, aczkolwiek program uważam tylko za pewien epizod w mojej działalności. Nie traktuję Mam Talent jako jakiejś wielkiej trampoliny, bo tak naprawdę niewiele zmieniło się w moim życiu. Robię to samo co do tej pory, natomiast niewątpliwie

bardzo dużym wyróżnieniem jest fakt, że za swój występ zebrałem wyłącznie pozytywne oceny. Wielkim ryzykiem programu jest wystawianie się na osąd milionów Polaków. To jedyna rzecz, której się obawiałem. Może nie tyle pod kątem mojej osoby, ale mojej muzyki, będącej na etapie rozwoju. Nie boję się krytyki konstruktywnej, ale jestem idealistą i chciałbym podać ludziom skończone dzieło muzyczne, a wiem, że nie od razu da się go wyłonić. To bardzo długi proces.

S. Cz.: Mówisz o sobie samouku. Ułatwia ci to tworzenie czegoś nowego?

M. Sz.: Nie miałem możliwości w swoim muzycznym życiu czerpać jakiś nauk, wiele rzeczy przyswoilem sam. Jednak każdy muzyk w pewnym stopniu jest samoukiem. Każdy bowiem jest innym człowiekiem, każdy inaczej doświadcza muzykę i ją przeżywa. To jest taki nie do końca dla mnie zrozumiały kod wyrażający emocje poprzez w moim przypadku dźwięki gitary.

S. Cz.: Planujesz wydanie płyty?

M. Sz.: Tak. Nad swoim albumem autorskim pracuję już wiele lat. Wszystko się rozwija, a po programie szczególnie nabrało tempa.

S. Cz.: Kiedy będziemy mogli kupić krążek?

M. Sz.: To nie zależy tylko ode mnie. Jest wiele elementów totalnie przyziemnych decydujących o ukazaniu się płyty. Nie chcę się z tym spieszyć. Chcę wypuścić go w poczuciu, że wszystko jest naprawdę już gotowe. Motywuje mnie wielu ludzi z całego kraju, naprawdę z niecierpliwością oczekujących na tę płytę.

Rozmawiał Sebastian Czech



Michał Szuba swoją karierę muzyczną rozpoczął od koncertów ulicznych

Dzień Patrona Szkoły w Zespole Szkół w Trześniowie

19 lutego 2015 r. w Zespole Szkół w Trześniowie odbyła się uroczystość poświęcona 67. rocznicy śmierci generała Bronisława Prugara- Ketlinga – Patrona Szkoły.

Miała ona specyficzny charakter, bo złożyło się na nią kilka części. Gości w sali gimnastycznej witał napis: "Czy wspomni świat, czy zmilczy świat, że żył, jak żył – że padł, gdzie padł", zdjęcie generała i biało-czerwone kwiaty oraz dzieci i młodzież. Jak zwykle przy takich uroczystych okazjach było wprowadzenie sztandaru, hymn, powitanie gości i krótkie przypomnienie postaci patrona, w tym miejscu generała Bronisława Prugara-Ketlinga.

Uroczystość szkolna była doskonałą okazją do wręczenia odznaczeń rodzicom, których co najmniej trzech synów odbyło służbę wojskową.

Wojskowy Komendant Uzupelnień w Sanoku płk Marek Staroń odczytał akt nadania odznaczeń. Srebrny Medal MON otrzymali: Anna Józefczyk ze Wzdowa i Aleksy Ladziński z Haczowa. Aktu dekoracji dokonał płk Marek Staroń, a Wójt Gminy Haczów Stanisław Jakiel i Kierownik SAPO Grażyna Wdowiarz wręczyli listy gratulacyjne, kwiaty i upominki.

Pułkownik Andrzej Iskrowicz – Prezes Sanockiego Koła im. II Pułku Strzelców Podhalańskich odznaczył st. bryg. Jana Szmyda – Komendanta Powiatowej PSP w Brzozowie Srebrnym Medalem - Zasłużony dla Ligi Obrony Kraju, a na ręce pani dyrektor Aliny Prorok złożył list gratulacyjny. Podziękował także za zaproszenie i wspaniałą oprawę uroczystości. Głos zabrał także Wójt Gminy Haczów Stanisław Jakiel oraz ks. Proboszcz Witold Szmyd, który wręczył uczniom klasy V Emilii Klasię stypendium za najwyższą średnią w nauce.

W drugiej części uroczystości niepodzielnie panowała młodzież. Nauczyciele Krystyna Wojtoń, Elżbieta Płonka i Bogusław Malinowski perfekcyjnie dobrali repertuar słowno-muzyczny i wspaniale przygotowali młodzież. 47 uczennic i uczniów odśpiewało hymn szkoły, a uczniowie klas I i II (8 par) zatańczyli poloneza. Mali artyści urzekli nas nie tylko wspaniałym wykonaniem wielu układów, ale i strojami. Tancerzy przygotowały panie Beata Łotuszka i Dorota Ladzińska.

Narratorzy - uczniowie Jakub Dydak i Małgorzata Hebda przedstawiali biografię generała dywizji Bronisława Prugara-Ketlinga – Patrona Szkoły, która przeplatana była wierszami W. Broniewskiego, J. Żuławskiego, B. Okudźawy, L.Staffa,

W. Szymborskiej, J. Lechoń. Rewelacyjni byli śpiewający soliści. Maciej Kołodziej utalentowany wokalista to Odkrycie Roku. Pięknie zaśpiewał „Szara piechota”. Anđzelika Ziemiańska dysponująca mocnym głosem w wykonaniu której usłyszeliśmy „Biały krzyż” sprawiła, że słuchacze zamyśliли się i mocno przeżywali treść piosenki, co znalazło odbicie na ich twarzach. Piosenka „Ja to mam szczęście” także w wykonaniu Anđzeliki Ziemiańskiej wzruszyła wszystkich ogromnie i poczułiśmy się bardzo szczęśliwi, że żyjemy w wolnym i bezpiecznym kraju nad Wisłą. Jola Ryba wzruszająco, z ogromną delikatnością zaśpiewała piosenkę „Jest takie miejsce”. Wszyscy wykonawcy – zarówno soliści, jak i chórzyści wspaniale, ekspresyjnie interpretowali poszczególne utwory. Ogromna w tym zasługa przygotowujących ich nauczycieli.

Program artystyczny zamknął profesjonalnie wykonany „Krakowiak”, który zaprezentowali nam uczniowie klas III, IV, V i VI (7 par) w ludowych strojach.

W trzeciej części uroczystości wręczone zostały dyplomy i upominki zwycięzcom konkursów: wiedzy o patronie szkoły, plastycznego i piosenki patriotycznej, które przeprowadzone zostały przed uroczystością Dnia Patrona. Były przygotowaniem do tego wspaniałego święta. 16 lutego od-



Część artystyczna w wykonaniu uczniów z ZS w Trześniowie

był się Konkurs Piosenki Patriotycznej, w którym wzięło udział 12 uczestników. W kategorii SP I miejsce zdobyła uczennica klasy II Urszula Kaczor za piosenkę „Rozszumiały się wierzby”. W drugiej kategorii I miejsce wyśpiewali uczniowie kl. VI Paulina Wojtuń piosenką „Dziewczyna z granatem” i Maciej Kołodziej piosenką „Szara piechota”. 17 lutego odbył się Konkurs Wiedzy o Patronie. Wzięło w nim udział 5 drużyn z klas VI oraz I i II gimna-



Pamiątkowe zdjęcie z wręczenia odznaczeń

zjum. Najlepszą drużyną okazali się chłopcy z klasy VI: Jan Majchrowicz, Jakub Dydak i Jakub Pelc. Otrzymali nagrody indywidualne i Puchar dla najlepszej drużyny. Konkurs plastyczny dotyczył „Portretu Patrona”. Dwa I miejsca przypadły uczennicom klasy II gimnazjum Weronice Prorok i Justynie Rymar.

Zwycięzcy (I, II i III miejsce) wszystkich konkursów z rąk pani Dyrektor Aliny Prorok i Krystyny Wojtoń otrzymali dyplomy i upominki, a prace plastyczne wyeksponowane zostały w sali gimnastycznej podczas uroczystości 19 lutego.

Na koniec było wspólne zdjęcie gości, grona nauczycielskiego i występującej młodzieży oraz spotkanie przy kawie i ciastku.

Była to wspaniała uroczystość, która zapadła zbranym głęboko w serca i umysły, a przybyli na nią oprócz wcześniej wymienionych: radny Rady Gminy Haczów Jan Siudyła, płk Tomasz Kędra, mjr Ryszard Pawlak, sierż. Ryszard Prorok ze Związku Żołnierzy Wojska Polskiego, Anna Darabasz – Prezes Związku Kombatantów RP i BWP Oddział w Sanoku, Krzysztof Juszczyk - Prezes Grupy Rekonstrukcji Historycznej „San” w Sanoku, Krzysztof Rachwał przedstawiciel UG w Haczowie, Leon Ziemiański – Prezes oraz Stanisław Prugar Naczelnik OSP w Trześniowie, członkowie rodziny Patrona Szkoły: Weronika Kaczor, Natalia Prorok i Teresa Dydak, przyjaciele szkoły, przedstawiciele Rady Rodziców, Grono Pedagogiczne, pracownicy szkoły, media - Jan Wolak portal Brzozowiana.pl, Halina Kościńska BGP, uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum.

Dopełnieniem wspaniałego występu była prezentacja multimedialna. Na ekranie w kolejnych odsłonach życiorys i dokonania generała B. Prugara-Ketlinga.

Halina Kościńska, fot. Jan Wolak

Dwunastu niezłomnych

Po raz piąty, 1 marca obchodziliśmy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Jest to święto państwowe ustanowione przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej „w hołdzie bohaterom antykomunistycznego podziemia, którzy w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienia dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w rękę, jak i w inny sposób, przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu”.

W latach 1944-1945 Armia Sowiecka zajęła Polskę i połowę jej terytorium włączyła do ZSRS. Ale pomimo tak dramatycznego obrotu spraw, dziesiątki tysięcy żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego nie złożyło broni. Gotowi byli walczyć o odzyskanie niepodległości, wypełniając tym samym rotę przysięgi „być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięte na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił aż do ofiary życia”.

Powojenna konspiracja niepodległościowa była aż do powstania Solidarności najliczniejszą formą zorganizowanego oporu społeczeństwa polskiego wobec narzuconego siłą komunistycznego reżimu totalitarnego. W 1945 roku, który był rokiem największej aktywności zbrojnego podziemia, działało w nim 150-200 tysięcy konspiratorów, zgrupowanych w oddziałach o bardzo różnej orientacji politycznej. Dwadzieścia tysięcy z nich walczyło w oddziałach partyzanckich. Kolejnych kilkaset tysięcy stanowili ludzie zapewniający partyzantom wywiad, łączność, schronienie i aprowizację. Doliczyc do tego trzeba jeszcze około dwudziestu tysięcy uczniów z podziemnych organizacji młodzieżowych, sprzeciwiających się komunistycznej władzy. Łącznie daje to grupę pół miliona ludzi tworzących społeczność „Żołnierzy Wyklętych”.

Nie inaczej było w powiecie brzozowskim, gdzie działały silne struktury podziemia antykomunistycznego. Do najważniejszych organizacji należały funkcjonujące w latach 1945-1947 struktury powiatowe organizacji poakowskich: Niepodległość (Nie), Delegatury Sił Zbrojnych (DSZ) i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” (WiN) zwana Radą WiN Brzozów. Oprócz nich w latach 1945-1946 na tym terenie działało mocno rozbudowane podziemie narodowe: obwód Młodzieży Wielkiej Polski, batalion Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ) pod dowództwem Antoniego Żubryda, oddział NSZ Jana Stefki. Ostatnim przejawem zbrojnego oporu wobec komunistycznego totalitaryzmu był działający w latach 1948-1949 oddział „Żandarmerii” Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej (PPAN). Łącznie na terenie powiatu brzozowskiego w podziemiu antykomunistyczne zaangażowanych było 254 osoby, w tym 107 działaczy WiN, 50 działaczy MWP, 44 żołnierzy i 28 współpracowników batalionu Żubryda, 10 żołnierzy oddziału Stefki i 15 współpracowników oddziału „Żandarmerii” PPAN.

Poniżej przedstawione zostały krótkie biografie dwunastu niezłomnych - najwybitniejszych Żołnierzy Wyklętych, którzy swój los związali z ziemią brzozowską. Są wśród nich m.in. zastępca komendanta obwodu AK Brzozów (w likwidacji), twórca struktur Nie i DSZ oraz pierwszy kierownik Rady WiN Brzozów Franciszek Woźniak oraz kolejni kierownicy rady: Leon Cag, Jan Preidl i Władysław Pakiet, oficer wywiadu i kontrwywiadu obwodu AK-Nie-DSZ Brzozów Zygmunt Szczepkowski, kierownik komórki wywiadu Rady WiN Brzozów Stefan Miksiewicz, kapelani podziemia antykomunistycznego: ks. Stefan Misiąg, ks. Ignacy Kociak i ks. Władysław Gurgacz, dowódca oddziału partyzanckiego Antoni Żubryd i patrolu „Straży” WiN Jan Matejak oraz funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa współpracujący z podziemiem antykomunistycznym Stanisław Wojtowicz.

Nie wszyscy urodzili się na Brzozowszczyźnie. Niektórzy z nich pochodzili z innych powiatów Podkarpacia, z kresów II Rze-

czypospolitej lub z Wielkopolski. Zawierucha wojenna rzuciła ich na brzozowską ziemię, gdzie szybko odnaleźli swoje miejsce. Tutaj walczyli w okresie okupacji niemieckiej i po wkroczeniu okupanta sowieckiego.

System komunistyczny zrobił wiele, aby zohydzić ich pamięć i poświęcenie dla Ojczyzny. Przez wiele lat ich dokonania zostały wymazane z lokalnej świadomości. A przecież bez ich determinacji nie udało się ocalić ducha narodowego.

Losy brzozowskich Żołnierzy Wyklętych były bardzo różne. W większości zostali aresztowani i po przejściu przez ubeckie areszty, w których byli torturowani, wyrokami komunistycznych sądów skazani zostali na kary wieloletniego więzienia, a nawet kary śmierci. W niektórych przypadkach wyroki wykonano katyńskim strzałem w tył głowy. Paru brzozowskich Żołnierzy Wyklętych przez kilka lat ukrywało się w obawie przed aresztowaniem. Niektórym udało się w porę wyjechać na ziemie zachodnie Polski, gdzie próbowali normalnie żyć, jednak i tam dopadły ich ręce wszechwładnej komunistycznej bezpieki. Tylko jeden spośród nich uniknął represji – Franciszek Woźniak, najbardziej tajemnicza postać brzozowskiej konspiracji niepodległościowej.

Oto Żołnierze Wyklęci brzozowskiej ziemi, ci którym zawdzięcza ona niezłomność wobec okupantów XX wieku.



Leon Cag – zbiory IPN w Rzeszowie

Leon Cag (1912-1986) „Nieznański”, urodzony w Błażowej, nauczyciel, ppor. rez. 19 pułku piechoty we Lwowie, por. AK. W konspiracji od 1942 roku. Dowódca plutonu AK Błażowa, następnie oficer wyszkolenia i zastępca dowódcy placówki Błażowa w Obwodzie AK Rzeszów. Uczestniczył w operacji „Burza”. Później dowodził placówką AK Dynów. Od jesieni 1945 roku działacz WiN m.in. kierownik koła WiN w Dynowie, a później kierownik Rady WiN Brzozów.

9 lipca 1947 roku aresztowany i wyrokiem Wojkowego Sądu Rejonowego (WSR) w Rzeszowie skazany na karę śmierci, którą zamieniono na 10 lat więzienia.

Ks. Władysław Gurgacz (1914-1949)

„Sem”, „Ojciec”, urodzony w Jabłownicy Polskiej, ksiądz jezuita, kpt. PPAN. Absolwent gimnazjum w Korczynie i Kolegium Jezuickiego w Starej Wsi i Pińsku. W 1933 roku przyjął śluby zakonne, a w 1942 roku święcenia kapłańskie na Jasnej Górze w Częstochowie. W latach 1945-1947 kapelan szpitala Sióstr Służebniczek w Gorlicach, a następnie klasztoru w Krynicy. W latach 1948-1949 był kapłanem Pierwszego Podhalańskiego Oddziału Partyzanckiego pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny Królowej Różańca Świętego zwanego „Żandarmerią” PPAN. 2 lipca 1949 roku aresztowany i wyrokiem WSR w Krakowie skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano 14 września 1949 roku.



ks. Władysław Gurgacz – zbiory IPN w Krakowie



ks. Ignacy Kociak – zbiory IPN w Rzeszowie

Ks. Ignacy Kociak (1908-1963) „Bogusławski”, „Wiara”, urodzony w Słocinie koło Rzeszowa, ksiądz rzymskokatolicki. Absolwent gimnazjum w Rzeszowie i Wyższego Seminarium Duchownego

w Przemyślu. Świecenia kapłańskie przyjął w 1932 roku. Wikariusz parafii w Brzozowie, a od 1939 roku jej administrator. Od 1940 roku w konspiracji. Żołnierz AK, działacz SN, przewodniczący RGO w Brzozowie oraz „Tarczy” (tajnej opieki społecznej). Prowadził również brzozowski oddział PCK i tajne nauczanie. Od 1945 roku prezes konspiracyjnego Zarządu Powiatowego SN i działacz Rady WiN Brzozów, w której kierował Opieką Społeczną. 21 października 1950 roku aresztowany i wyrokiem WSR w Rzeszowie skazany na 12 lat więzienia.



Jan Matejak
– zbiory IPN w Krakowie

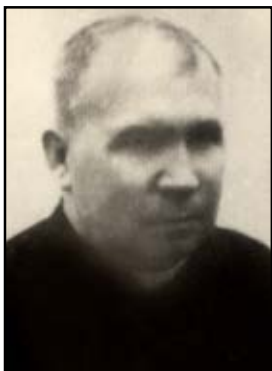
Jan Matejak (1920-1999) „Janusz”, „Brzeski”, urodzony w Stanisławowie, agronom, kpr. rez. 49 pułku piechoty, por. AK. Absolwent gimnazjum w Stanisławowie i Szkoły Rolniczej w Czernichowie. Członek Przysposobienia Wojskowego. Uczestnik wojny obronnej we wrześniu 1939 roku. W konspiracji od 1940 roku w Stanisławowie. Ukończył konspiracyjny kurs Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty w Obwodzie AK Tarnopol. Uczestniczył w wielu akcjach sabotażowo-dywersyjnych. Od 1945 roku mieszkał w Dydni, a później we Wróbliku Królewskim. Od końca 1945 roku działał w WiN. Kierował „Strażą” Rady WiN Brzozów. Uczestnik akcji likwidacyjnych niebezpiecznych funkcjonariuszy UB. 3 sierpnia 1948 roku aresztowany i wyrokiem WSR w Krakowie skazany dożywocie.



Stefan Miksiewicz
– zbiory autora

Stefan Miksiewicz (1914-1988) „Jerzy”, „Bielecki”, urodzony w Brzozowie, lekkoatleta, sierż. AK. Absolwent Szkoły Przemysłowej w Brzozowie. Od 1933 roku pracował w Kopalni Nafty w Grabownicy Starzeńskiej. Członek „Sokoła” i ZHP. W konspiracji od końca 1939 r. Żołnierz sekcji wywiadu i kontrwywiadu placówki AK Brzozów. Uczestniczył w operacji „Burza”. Od 1945 roku działał w Nie, DSZ i WiN. Organizował

wywiad w UB i MO. Od końca 1945 roku kierownik informacji i bezpieczeństwa Rady WiN Brzozów. 21 września 1950 roku aresztowany i wyrokiem WSR w Rzeszowie skazany na 10 lat więzienia.



Stefan Misiąg
– zbiory IPN w Rzeszowie

Ks. Stefan Misiąg (1909-1972) „Czapla”, urodzony w Świętoniowej pow. Przeworsk, ksiądz rzymskokatolicki, mjr AK. Absolwent gimnazjum w Łańcucie i Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Świecenia kapłańskie przyjął w 1932 roku. Od 1936 roku wikariusz, a następnie proboszcz parafii w Malinówce. W konspiracji od 1940 roku. Kapelan AK. Na jego plebanii mieszkali oficerowie brzozowskiego obwodu

AK. Od 1945 roku działacz Rady WiN Brzozów. Uczestniczył w pracach Opieki Społecznej. Od połowy 1946 roku kościół w Malinówce ukrywał broń „Straży” Rady WiN Brzozów. Po jej ujawnieniu w 1949 roku ukrywał się poszukiwany przez

UB. Ujawnił się w 1956 roku. W latach 1958-1972 administrator parafii w Humniskach i Futomie. W tym okresie rozpracowywany i inwigilowany przez służby specjalne PRL.



Władysław Pakiet
– zbiory IPN w Rzeszowie

Władysław Pakiet (1898-1987) „Żuchowski”, urodzony w Kołomyi woj. tarnopolskie, podoficer zawodowy WP, st. sierż. Żandarmerii. Absolwent gimnazjum w Kołomyi. Walczył w I wojnie światowej w szeregach armii austro-węgierskiej. Od 1919 roku w wojsku polskim. Uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku. Następnie przydzielony do Komendy Polowej Żandarmerii we Lwowie. Walczył w wojnie obronnej we wrześniu 1939 roku. Od 1941 roku w konspiracji m.in. w komórce wywiadu Okręgu AK Lwów. Uczestniczył w operacji „Burza”. Od jesieni 1944 roku mieszkał w Dynowie i pracował jako komendant posterunku MO. W 1946 roku przeniósł się do Brzozowa i zatrudnił w Inspektoracie Szkolnym. Wówczas został również działaczem WiN i ostatnim kierownikiem Rady WiN Brzozów. 24 czerwca 1947 roku aresztowany i wyrokiem WSR w Rzeszowie skazany na 12 lat więzienia.



Jan Preidl – zbiory autora

Jan Preidl (1913-1992) „Bogusz”, „Zabielski”, urodzony w Drohobyczu, mgr inż., ppor. rez. Saperów. Absolwent gimnazjum we Lwowie i Politechniki Lwowskiej. W latach 1932-1933 ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Saperów w Centrum Wyszkozenia Saperów w Modlinie. Uczestnik wojny obronnej we wrześniu 1939 roku. W konspiracji od końca 1939 roku we Lwowie – dowódca dzelnicy AK Kleparów. W 1944 roku przeniósł się do Brzozowa. Od 1946 roku działacz WiN, zastępca, a następnie kierownik Rady

Zygmunt Szczepkowski (1913-2004) „Hipolit”, urodzony w Powsinie pow. Lipno, nauczyciel, ppor. rez. 67 pułku piechoty w Brodnicy, por. AK, mjr WP. Absolwent gimnazjum i liceum w Lipnie. W 1936 roku zatrudnił się w Policji Państwowej i od 1937 roku studiował zaocznie prawo na uniwersytecie lwowskim. Uczestniczył w wojnie obronnej we wrześniu 1939 roku. Od 1940 roku pracował w niemieckiej policji kryminalnej. W konspiracji od 1941 roku – oficer kontrwywiadu Obwodu AK Brzozów. Uczestniczył w operacji „Burza”. Pomysłodawca i uczestnik wielu akcji m.in. uwolnienia żołnierzy AK z aresztu



Zygmunt Szczepkowski – zbiory IPN w Rzeszowie

UB w Brzozowie oraz likwidacji niebezpiecznych funkcjonariuszy UB i członków PPR. W latach 1944-1945 pracował jako śledczy w KPMO w Brzozowie. W tym czasie był jednocześnie oficerem wywiadu i kontrwywiadu Obwodu AK-Nie-DSZ Brzozów. Organizował wywiad w UB i MO. Od jesieni 1945 roku działał w WiN, krótko był zastępcą kierownika Rady WiN Brzozów. 4 listopada 1950 roku aresztowany. Przez kilka miesięcy przetrzymywany w areszcie śledczym UB, gdzie symulował chorobę psychiczną. Następnie przetrzymywany w szpitalu dla psychicznie chorych. Po kilku latach śledztwo umorzono.



Stanisław Wojtowicz
– zbiory Zbigniewa Kubasa

Stanisław Wojtowicz (1924-1987) „Rota”, urodzony w Brzozowie, chor. UB. Absolwent gimnazjum w Brzozowie. Pracował w restauracji w Brzozowie, a w latach 1942-1944 kierował kolumną sanitarną. W konspiracji od 1943 roku. Żołnierz plutonu AK Brzozów. W latach 1945-1947 pracował w PUBP w Brzozowie jako wartownik, a później oficer śledczy.

W tym czasie współpracował z DSZ, a później WiN dostarczając wiele cennych informacji m.in. spisy agentury i ostrzegając organizację przed aresztowaniami. 16 października 1947 roku aresztowany i wyrokiem WSR w Rzeszowie skazany na 12 lat więzienia.



Franciszek Woźniak
– zbiory IPN w Rzeszowie

Franciszek Woźniak (1907 - brak daty śmierci) „Brzeszcz”, „Bogoń”, urodzony we Lwowie, podoficer zawodowy WP, plut. 40 pułku piechoty we Lwowie, por. AK. Od 1944 roku zastępca komendanta obwodu AK Brzozów. Od 1945 roku organizator Nie i DSZ oraz pierwszy kierownik Rady WiN Brzozów. Inicjator i uczestnik akcji likwidacyjnych niebezpiecznych funkcjonariuszy UB, MO i członków PPR.

W 1946 roku wyjechał do Rudy koło Kłodzka. W 1947 roku ujawnił się w PUBP w Kłodzku. Następnie wszelki ślad po nim zaginął. Do 1964 roku poszukiwany przez służby specjalne PRL.



Antoni Żubryd – zbiory IPN
w Rzeszowie

Antoni Żubryd (1918-1946) „Zuch”, urodzony w Sanoku, podoficer zawodowy WP, plut. 40 pułku piechoty we Lwowie, kpt. NSZ. W latach 1933-1936 kształcił się w Szkole Podoficerskiej Piechoty dla Małoletnich w Śremie. Uczestniczył w wojnie obronnej we wrześniu 1939 roku. W latach 1940-1941 współpracował w wywiadem sowieckim. W 1941 roku aresztowany przez gestapo

i przetrzymywany w więzieniu, skąd został zwolniony lub według innej wersji zbiegł z miejsca egzekucji. Od 1943 roku ukrywał się w okolicach Sanoka. W latach 1944-1945 zatrudniony w PUBP w Sanoku jako oficer śledczy. W połowie 1945 roku zdezerterował z UB i nawiąawszy kontakty z konspiracją narodową, rozpoczął działalność partyzancką, tworząc Samodzielny Batalion Operacyjny NSZ. Przeprowadził wiele akcji przeciwko UB, MO i oddziałom KBW. 24 października 1946 roku zamordowany w Malinówce przez konfidenta UB Jerzego Vaulina. Miejsce pochówku nieznanne.

Paweł Fornal

Przywracanie należytego miejsca w historii Polski

Rozmowa z dr Pawłem Fornalem, historykiem z rzeszowskiego oddziału Instytutu Pamięi Narodowej, badającego losy „Żołnierzy Wyklętych”.



Sebastian Czech: Mówimy o „Żołnierzach Wyklętych”, inaczej wymazanych z historii PRL-u. Nie było zatem problemów z dotarciem do materiałów odkrywających losy antykomunistycznej konspiracji tuż po zakończeniu II wojny światowej?

Paweł Fornal: Przede wszystkim potrzebowaliśmy trochę czasu, żeby dotrzeć do odpowiednich dokumentów. Osobiście świadectw historii poszukiwałem nie tylko w Rzeszowie, ale również w innych oddziałach IPN-

-u, nawiązywałem kontakt z rodzinami świadków tamtych wydarzeń. Wspomnienia uzupełniałem między innymi o dokumenty ówczesnych służb, czyli Urzędu Bezpieczeństwa, czy Służby Bezpieczeństwa.

S. Cz.: Udało się odtworzyć struktury funkcjonujące w powiecie brzozowskim? Aktywne były działania grup niepodległościowych na tym terenie?

P. F.: Jeśli chodzi o organizacje najważniejsze, to zdecydowanie tak. Nierozpoznane mogą być organizacje, które nie były inwigilowane przez służby bezpieczeństwa, na przykład te działające w szkołach. Mogły takowe funkcjonować, grupować młodzież występującą przeciwko komunistom. Wiedzą natomiast dysponujemy na temat wszystkich oddziałów, występujących zbrojnie przeciwko wprowadzanej po wojnie władzy. Może nie wszystkie fakty zostały jeszcze ujawnione, ale te najważniejsze wydarzenia dotyczące lat 1944-1949 zostały odkryte.

S. Cz.: Można określić liczbowo ilu mieliśmy przedstawicieli partyzantki antykomunistycznej?

P. F.: To trudne zadanie. Na pewno oddział Antoniego Żubryda liczył na terenie powiatu 72 osoby, łącznie z żołnierzami i osobami współpracującymi z oddziałem. Część z nich była represjonowana, niektórzy otrzymali wyroki więzienia.

S. Cz.: Żeby zdekonspirować niepodległościowe oddziały komuniści wprowadzali w ich szeregi własnych agentów. Zdarzały się sytuacje odwrotne, że to partyzanci mieli swoich informatorów w aparacie bezpieczeństwa?

P. F.: Jak najbardziej. Niektórzy funkcjonariusze UB, czy MO uprzedzali podziemie antykomunistyczne o planowanych akcjach wymierzone w oddziały. Przykładowo Zygmunt Szczepkowski pełnił funkcję śledczego w Milicji Obywatelskiej do lipca 1947 roku, a jednocześnie współtworzył struktury podziemia niepodległościowego, następnie odpowiadał w nim za wywiad i kontrwywiad. W dużej części dzięki niemu powiodła się akcja na areszt śledczy w Brzozowie, podczas której uwolniono 11 żołnierzy i oficerów Armii Krajowej.

S. Cz.: Udało się ustrzec kogoś przed aresztowaniem?

P. F.: Oczywiście. Dzięki na przykład informacjom Stanisława Wojtowicza zagrożeni zatrzymaniem żołnierze zdolali uciec w głąb Polski. Miał on dużą wiedzę na temat działań rozpoznawczych prowadzonych przez komunistów.

S. Cz.: Dużo jeszcze pracy przed IPN-em w odkrywaniu historii oddziałów niepodległościowych?

P. F.: Ten proces cały czas trwa. Wiele osób zgłasza się do Instytutu, przekazując rodzinne pamiątki, czy wspomnienia walczących wówczas o wolną Polskę. Mam nadzieję, że wiele osób zapomnianych przywróconych jeszcze zostanie do świadomości społecznej.

Rozmawiał Sebastian Czech

Kompania szturmowa 37 Pułku Piechoty 1920 r.



JAN PRUGAR

- uczestnik walk w obronie południowo-wschodnich granic II Rzeczypospolitej

Wspomnienia cz. II

W 1919 r. znów dochodzi do wojny, tym razem polsko-bolszewickiej - pomiędzy odrodzoną Rzeczypospolitą Polską a Rosją Radziecką. Na terenie Galicji wzmożone działania wojenne przy padły na rok 1920. W kwietniu rozpoczyna się „Wyprawa Kijowska”. 37 Pułk Piechoty, a w nim Jan Prugar, pod dowództwem podpułkownika Michała Remizowskiego, szlakiem na wschód, zdobywa Brody, Dubno i Równe. Pod Korcem, w czasie odwrotu, tylna straż wojska zostaje otoczona przez armię konną Budionnego. Poległo i dostało się do niewoli 10 oficerów i 374 szeregowców.



Siemion Budionny

Tak Jan Prugar opisywał te dni: *Na moich oczach bolszewicka kawaleria wycięła szablami rozbiegających się w popłochu naszych żołnierzy. Jakimś cudem szabla ominęła naszą grupę, zostaliśmy wzięci do niewoli. Zmuszono nas do rozebrania się i w samej bieliznie, półnagich, pędzono na wschód w kierunku Kijowa. W lipcowym skwarze mijaliśmy miasta i wsie. Byliśmy brudni, obdarci, z pokaleczonymi drogą stopami, a przede wszystkim głodni. Napotkani po drodze wieśniacy kpili z nas. Pamiętam pewną Ukrainkę, która drwiąco pytała: „ Szto hoczyta, mlika czy hliba ” (Czego chcecie, mleka czy chleba), po czym wybuchła głośnym śmiechem.*

Przemierzając drogę, wrywaliśmy na polach ziemniaki, buraki, by wieczorem móc się czymś posilić. Im bliżej byliśmy Kijowa, tym ludzie stawali się bardziej życzliwi. Były to tereny zamieszkiwane przez ludność wielu narodowości: Polaków, Niemców, Czechów i Rosjan. Ci ludzie przynosili nam żywność, niepotrzebną odzież oraz buty. Wkrótce każdy z nas „na swój sposób” był ubrany i miał buty. Tak doszliśmy do Kijowa. Tutaj w cerkwi, w pobliżu Złotej Bramy, mieliśmy czekać do rana. Stąd też trzem z nas udało się uciec.

Mając słońce za przewodnika, kierując się w kierunku jego zachodu, przemierzaliśmy Ukrainę, omijając wioski i miasta. Wędrowaliśmy głównie wieczorem i nocą, by nie zostać spostrzeżonym. Czasem wstępowaliśmy do odosobnionych wiejskich zagród, prosząc o kawałek chleba. Do dziś pamiętam tych życzliwych ludzi. Był lipiec, dni upalne i długie. Kryliśmy się, zarówno przed ludźmi, jak i słońcem, w lasach, stogach siana lub słomy. Nieco wypoczęci, ruszaliśmy w dalszą drogę.

Pewnego dnia idąc przez las, spotkaliśmy na jego skraju cygański tabor. Cyganie przyjęli nas gościnnie, częstowali, czym mogli, przeważnie pieczonymi ziemniakami. Dużo rozmawialiśmy. Stwierdzili, że sami nie damy rady przejść tylu setek kilometrów. Poinformowali, że właśnie tymi drogami z Sybiru wracają „beżeńcy” (zesańcy). Jadą furmankami z całymi rodzinami lub w kilka rodzin, tworząc kolumny, i najlepiej byłoby zabrać się z nimi. Tak też zrobiliśmy, przy najbliższej okazji przyłączyliśmy się do jednej z takich kolumn. I tak dzień po dniu zbliżaliśmy się do Ojczyzny. Nocami zjeżdżaliśmy pod las, by podczas postojów, razem piec ziemniaki. Im bardziej zbliżaliśmy się do Polski, tym bardziej było niebezpiecznie. Oddziały bolszewickie rekwirowały konie, również nasze. Wtedy odłączyłem się od uchodźców oraz moich dwóch kolegów i już na własną rękę wyruszyłem w drogę. Wkrótce doszedłem do wsi Balarka, jak się później okazało, polskiej kolonii. W wiosce był kościół. Poszedłem na plebanię do księdza i opowiedziałem mu swoją historię. Ksiądz wysłuchał mnie uważnie, pomyślał i mówiąc: „Poczekaj chwilę”, wyszedł gdzieś. Kiedy wrócił, powiedział, że załatwił mi nocleg u pewnego gospodarza, po czym pokazał mi jego dom.

Gospodarz był Polakiem, dobrym człowiekiem, przyjął mnie pod swój dach. Wypytywał mnie skąd jestem i co potrafię robić, powiedział również, że mogę u niego zostać, ale dla bezpieczeństwa muszę udawać niemego. Zostałem.

Był sierpień, żniwa na ukończeniu, czas młocki, w gospodarstwie moc pracy. Z rana gospodarz zrzucił mi kopę żyta, wręczył cepy i kazał wymłócić. Było ciężko, ale dałem radę. Od tam pomagałem mu we wszystkich pracach, międlilem konopie, rąbałem drewno a nawet doradzałem w niektórych sprawach. W pobliżu obcych, oczywiście, udawałem niemego. Każdy był zadowolony, ja - że mam schronienie, on, bo mu robota szybciej szła.

Pewnego dnia do wioski dotarła wieść o cudzie nad Wisłą, że polskie wojsko pod dowództwem Józefa Piłsudskiego rozgromiło Armię Czerwoną i kieruje się na wschód. Z niecierpliwością czekałem na ich przybycie, a gdy wreszcie wkroczyło, opuściłem mojego gospodarza i wstąpiłem w jego szeregi.

Tak po długiej tulaczce, szczęśliwy, ze swoimi dotarłem do Łodzi. Nie wiem, jak potoczyły się losy moich kolegów, współuczestników ucieczki, mam nadzieję, że równie dobrze jak mnie.



18 marca 1921 r. podpisano traktat w Rydze, który kończył wojnę polsko-bolszewicką. Ustalono przebieg granic oraz uregulowano inne, dotąd sporne kwestie. Na kilkanaście lat zapanował pokój.

Do 1922 r. Jan Prugar przebywa w Łodzi, gdzie w garnizonie pełni funkcję wojskowego listonosza, po czym zostaje zwolniony do cywila. Po powrocie do domu, w dalszym ciągu zajmuje się rolnictwem i drobną stolarką. Zakłada rodzinę, dochowuje się dwójki dzieci.

1 września 1939 roku wybucha II Wojna Światowa. Władze ogłaszają powszechną mobilizację. Czterdziestoletni Jan Prugar, jako starszy rocznik, zostaje przydzielony do Obrony Narodowej (pododdział piechoty), której zadaniem było zabezpieczanie głównie tyłów wojska. Batalion ON był słabo wyposażony, nie wszyscy mieli broń. Żołnierze są niewyszkoleni, kiedy udaje im się przejąć 7 niemieckich czołgów, nikt nie potrafi ich uruchomić. Decyzją dowództwa sprzęt zostaje spalony. Pod Sądową Wisznią oddział dostaje się do niewoli.

Sięgam po kolejne wspomnienie Jana Prugara: *Zostaliśmy rozbrojeni przez Niemców i osadzeni w stalagu (obozie jenieckim), osobno szeregowcy, osobno oficerowie. Nas, zwykłych żołnierzy, zgromadzono na dużym, kwadratowym placu i ogrodzono sznurkiem. Za opuszczenie tego terenu groziła kara śmierci. W pierwszym dniu padał ulewny deszcz. Zaprowadzono nas do pobliskiej cerkwi i tam więziono do następnego dnia. Byliśmy w mundurach, ale bez pasów i orzelków przy czapkach. Z rana poprowadzono nas do Przemyśla. W czasie drogi, w jednej z wiosek eskortujący nas Niemcy zarządzili, aby jej mieszkańcy dali nam chleb. Każdemu dostało się po kromce, trochę stłumiliśmy głód. Wkrótce dotarliśmy do Przemyśla. Ponieważ nie było mostu, musieliśmy wodą przepłynąć się na drugą stronę Sanu.*



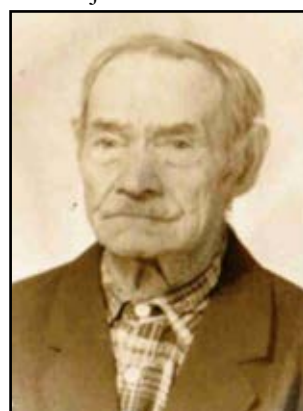
Rzesze polskich jeńców przechodzących przez San

Na nasze szczęście był niski poziom wody w rzece, więc przeszliśmy bez problemu. Tutaj nas skontrolowano, po czym jakiś Niemiec, a może Austriak, bo dobrze mówił po polsku, dawał każdemu „bilet powrotny”. I tak pieszo drogami, lasami wróciłem do domu. Mnie się udało, ale wielu z naszych nie wróciło.

Wojna obronna (kampania wrześniowa) kończy się 6 października 1939 r. kapitulacją wojsk polskich. Terytorium Polski zostaje podzielone pomiędzy III Rzeszę a Rosję Radziecką i następuje prawie sześciolletnia okupacja. Zdarza się, że Niemcy wypuszczają do domu polskich jeńców, głównie szeregowców. Jan Prugar wraca do domu i swojego gospodarstwa. Niemcom musi oddawać nałożone kontyngenty w postaci zboża, mięsa i mleka. Nie angażując się w organizacje wojskowe, bacznie obserwuje tok wydarzeń.

8 maja 1945 r. kończy się II Wojna Światowa. ZSSR zabiera Polsce tzw. Kresy Wschodnie. Rozpoczyna się akcja przesiedleńcza. Do kraju wracają Polacy ze Wschodu, a z Polski wysiedlani są Ukraińcy. Na terenie południowo-wschodniej Polski postrachem ludności polskiej staje się Ukraińska Armia Powstańcza (UPA), która w bestialski sposób morduje Polaków. Ze szczególnym okrucieństwem zabija Bronisława Skubla, młodego mieszkańca miejscowości Besko. Świadczy o tym pocięta skóra głowy, przebita na wylot żuchwa oraz liczne rany klatki piersiowej zadane bagnietem. Władze nie radzą sobie z problemem, miejscowa ludność sama organizuje sobie obronę. Na terenie powiatu brzozowskiego działa oddział Żubryda. Wieść o Antonim Żubrydzie przekazywana jest z ust do ust, była to wtedy jedyna forma przekazu niezafałszowanej informacji. Przez władzę ludową A. Żubryd zostaje okrzyknięty zdrajcą. Wraz z żoną ginie w spisku, od strzału w tył głowy. Po upadku komunizmu Żubryd zostaje oczyszczony z zarzutów. Kres organizacji UPA przynosi akcja „Wisła”.

Jan Prugar nie zaakceptował Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, nie o taką Polskę walczył. Oskarżał władzę o fałszowanie historii, głównie o ukrywanie prawdy na temat wojny bolszewickiej i Katynia. Potępiał za walkę z Kościołem. Z chłopską dumą odmówił pobierania renty i emerytury kombatanckiej wypłacanej przez PRL. Wiedzie życie w zapomnieniu, utrzymując się ze skromnej emerytury rolniczej. Po obaleniu komunizmu w 1989 r. rodzina nagłaśnia sprawę wysyłając pismo z prośbą o przyznanie emerytury kombatanckiej.



W 1991 r. prezydent Lech Wałęsa mianuje go do rangi podporucznika. 15 sierpnia 1993 r. w 75. rocznicę odzyskania Niepodległości, zostaje uhonorowany Brązowym Medalem „Zasłużony na Polu Chwały”.

Umiera w 1996 roku w wieku 97 lat. Zostaje pochowany w grobowcu rodzinnym w Trześniowie.

autorzy tekstu i opracowania Józef Prugar (syn Jana Prugara),
Maria Rysz kontrola poprawności językowej Zbigniew Brzozowski

„REWOLUCJA” W PRAWACH KONSUMENTA cz. III

OBOWIĄZKI INFORMACYJNE W UMOWACH ZAWIERANYCH POZA LOKALEM PRZEDSIĘBIORSTWA I NA ODLEGŁOŚĆ

Przed przystąpieniem do omówienia obowiązków informacyjnych, w pierwszej kolejności należy wyjaśnić kwestie, co należy rozumieć pod pojęciami: umowy zawieranej na odległość oraz umowy zawieranej poza lokalem przedsiębiorstwa.

Umowa zawierana na odległość to: umowa zawarta z konsumentem w ramach zorganizowanego systemu zawierania umów na odległość, bez jednoczesnej obecności stron, z wyłącznym wykorzystaniem jednego lub większej liczby środków porozumiewania się na odległość do chwili zawarcia umowy włącznie (np. telefon, poczta elektroniczna itd.).



Umowa zawierana poza lokalem przedsiębiorstwa to: każda umowa pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem zawarta:

- a) przy jednoczesnej fizycznej obecności stron w miejscu, które nie jest lokalem przedsiębiorstwa danego przedsiębiorcy lub
- b) w wyniku przyjęcia oferty złożonej przez konsumenta w okolicznościach, o których mowa w punkcie poprzednim lub
- c) w lokalu przedsiębiorstwa danego przedsiębiorcy lub za pomocą środków porozumiewania się na odległość bezpośrednio po tym, jak nawiązano indywidualny i osobisty kontakt z konsumentem w miejscu, które nie jest lokalem przedsiębiorstwa danego przedsiębiorcy, przy jednoczesnej fizycznej obecności stron lub
- d) podczas wycieczki zorganizowanej przez przedsiębiorcę, której celem lub skutkiem jest promocja oraz zawieranie umów z konsumentami.

Istotne jest również pojęcie lokalu przedsiębiorstwa. Jest to miejsce prowadzenia działalności będące nieruchomością lub częścią nieruchomości, w którym przedsiębiorca prowadzi działalność na stałe (bez znaczenia jest to czy przedsiębiorca jest jego właścicielem, czy posiada inny tytuł prawny do lokalu (np. najem, dzierżawa). Za lokal przedsiębiorstwa uważa się również miejsce prowadzenia działalności będące rzeczą ruchomą, w którym przedsiębiorca prowadzi działalność zwyczajowo lub na stałe np. stragan, stanowisko w centrum handlowym, samochód, z którego odbywa się sprzedaż.

W niniejszym artykule przedstawione zostaną jedynie podstawowe kwestie związane z obowiązkami informacyjnymi. Katalog obowiązków informacyjnych jakie ciąży na przedsiębiorcach zawierających z konsumentami umowy poza lokalem lub na odległość jest bowiem bardzo szeroki. Szczegółowe regulacje w tym zakresie zawiera rozdział 3 ustawy z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta (Dz. U. 2014, poz. 827) poświęcony obowiązkowi przedsiębiorcy w umowach zawieranych poza lokalem i na odległość. Podstawowe obowiązki zostały określone w art. 12 ww. ustawy, w myśl którego przedsiębiorca ma obowiązek - najpóźniej w chwili wyrażenia przez konsumenta woli związania się umową - poinformować go o:

- 1) głównych cechach świadczenia z uwzględnieniem przedmiotu świadczenia oraz sposobu porozumiewania się z konsumentem;
- 2) swoich danych identyfikujących, w szczególności o firmie, organie, który zarejestrował działalność gospodarczą, a także nu-

merze, pod którym został zarejestrowany;

- 3) adresie przedsiębiorstwa, adresie poczty elektronicznej oraz numerach telefonu lub faksu jeżeli są dostępne, pod którymi konsument może szybko i efektywnie kontaktować się z przedsiębiorcą;
- 4) adresie, pod którym konsument może składać reklamacje, jeżeli jest inny niż adres, o którym mowa w pkt 3;
- 5) łącznej cenie lub wynagrodzeniu za świadczenie wraz z podatkami, a gdy charakter przedmiotu świadczenia nie pozwala, rozsądnie oceniając, na wcześniejsze obliczenie ich wysokości - sposobie, w jaki będą one obliczane, a także opłatach za transport, dostarczenie, usługi pocztowe oraz innych kosztach, a gdy nie można ustalić wysokości tych opłat - o obowiązku ich uiszczenia; w razie zawarcia umowy na czas nieoznaczony lub umowy obejmującej prenumeratę przedsiębiorca ma obowiązek podania łącznej ceny lub wynagrodzenia obejmującego wszystkie płatności za okres rozliczeniowy, a gdy umowa przewiduje stałą stawkę - także łącznych miesięcznych płatności;
- 6) kosztach korzystania ze środka porozumiewania się na odległość w celu zawarcia umowy, w przypadku gdy są wyższe niż stosowane zwykle za korzystanie z tego środka porozumiewania się;
- 7) sposobie i terminie zapłaty;
- 8) sposobie i terminie spełnienia świadczenia przez przedsiębiorcę oraz stosowanej przez przedsiębiorcę procedury rozpatrywania reklamacji;
- 9) sposobie i terminie wykonania prawa odstąpienia od umowy na podstawie art. 27, a także wzorze formularza odstąpienia od umowy, zawartym w załączniku nr 2 do ustawy;
- 10) kosztach zwrotu rzeczy w przypadku odstąpienia od umowy, które ponosi konsument; w odniesieniu do umów zawieranych na odległość - kosztach zwrotu rzeczy, jeżeli ze względu na swój charakter rzeczy te nie mogą zostać w zwykłym trybie odesłane pocztą;
- 11) obowiązku zapłaty przez konsumenta poniesionych przez przedsiębiorcę uzasadnionych kosztów zgodnie z art. 35, jeżeli konsument odstąpi od umowy po zgłoszeniu żądania zgodnie z art. 15 ust. 3 i art. 21 ust. 2;
- 12) braku prawa odstąpienia od umowy na podstawie art. 38 lub okolicznościach, w których konsument traci prawo odstąpienia od umowy;
- 13) obowiązku przedsiębiorcy dostarczenia rzeczy bez wad;
- 14) istnieniu i treści gwarancji i usług posprzedażnych oraz sposobie ich realizacji;
- 15) kodeksie dobrych praktyk, o którym mowa w art. 2 pkt 5 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym oraz sposobie zapoznania się z nim;
- 16) czasie trwania umowy lub o sposobie i przesłankach wypowiedzenia umowy - jeżeli umowa jest zawarta na czas nieoznaczony lub jeżeli ma ulegać automatycznemu przedłużeniu;
- 17) minimalnym czasie trwania zobowiązań konsumenta wynikających z umowy;
- 18) wysokości i sposobie złożenia kaucji lub udzielenia innych gwarancji finansowych, które konsument jest zobowiązany spełnić na żądanie przedsiębiorcy;
- 19) funkcjonalności treści cyfrowych oraz technicznych środków ich ochrony;
- 20) mających znaczenie interoperacyjności treści cyfrowych ze sprzętem komputerowym i oprogramowaniem, o których przedsiębiorca wie lub powinien wiedzieć;
- 21) możliwości skorzystania z pozasądowych sposobów rozpatrywania reklamacji i dochodzenia roszczeń oraz zasadach dostępu do tych procedur.

Informacje te muszą być przekazane w sposób jasny i zrozumiały. Ustawodawca wskazuje, że informacje powinny być

„czytelne i wyrażone prostym językiem”. W przypadku umów zawieranych poza lokalem istnieje obowiązek podania informacji w tradycyjnej papierowej postaci. Informacje te mogą być podane na innym trwałym nośniku (np. pamięć USB, płyty CD-ROM, DVD, karty pamięci lub dyski twarde komputerów, poczta elektroniczna), ale jedynie w przypadku gdy konsument wyrazi na to zgodę. W przypadku umów zawieranych na odległość informacje mają być udzielone w sposób odpowiadający rodzajowi użytego środka porozumiewania się na odległość.

Dodatkowe obowiązki informacyjne zostały nałożone na przedsiębiorcę, który kontaktuje się z konsumentem przez telefon w celu zawarcia umowy na odległość (art. 20 ww. ustawy). Ma on obowiązek na początku rozmowy poinformować konsumenta o handlowym celu rozmowy, podać identyfikujące go dane oraz -jeżeli dzwoni w imieniu innej osoby - dane identyfikujące tą osobę. W przypadku gdy przedsiębiorca złoży konsumentowi propozycję zawarcia umowy przez telefon, ma on obowiązek potwierdzenia oraz doręczenia mu treści umowy na papierze lub

z wykorzystaniem innego trwałego nośnika. Umowę uważa się za zawartą, jeżeli konsument po otrzymaniu treści umowy wyrazi na nią zgodę na papierze lub innym trwałym nośniku i przekazuje ją przedsiębiorcy.

Bardzo istotnym rozwiązaniem jest wprowadzenie obowiązku podawania informacji o odpłatnym charakterze umowy (czy związanej z nią usługi). Chodzi tu np. o ukryte obowiązki płatności SMSem, czy przy pobieraniu plików. Przedsiębiorca musi stworzyć takie rozwiązania, by konsument w momencie składania zamówienia wyraźnie potwierdził, że wie, że zamówienie pociąga za sobą obowiązek zapłaty. Jeżeli do złożenia zamówienia używa się przycisku lub podobnej funkcji, muszą być one oznaczone w łatwo czytelny sposób słowami „zamówienie z obowiązkiem zapłaty” lub innego równoważnego jednoznacznego sformułowania. Jeżeli przedsiębiorca nie spełnia tych wymagań, umowa nie zostaje zawarta (art.17 ustawy).

Irena Rapala
Powiatowy Rzecznik Konsumentów

Brąz łuczniczków na Mistrzostwach Polski

Drużyna żeńska ŁKS Sagit Humniska w składzie: Wiktoria Toczek, Agata Ryba i Patrycja Piotrowska zajęły trzecie miejsce w halowych mistrzostwach Polski juniorów młodszych (15-16 lat), które odbyły się w dniach 14-15 marca br. w Zamościu.

Zespół z Humnisk pokonał między innymi Czarną Strzałę Bytom 6:0, Tramp Jarosław 5:3. W walce o finał przegrał natomiast z MRKS-em Gdańsk. W zawodach wystartowało 187 zawodników i zawodniczek z 30 klubów. Strzelano z 18 metrów 2 razy po 30 strzał.

Wcześniej, 21 lutego br. w Jedliczu odbył się z kolei łuczniczy II Memoriał im. Zenona Jaracza. Rywalizowało 95 zawodników z 8 klubów Podkarpacia, w tym Sagitu Humniska i Górnika Humniska. Przedstawiciele powiatu brzozowskiego w poszczególnych kategoriach zajmowali wysokie lokaty. Kategoria Open: Mateusz Ryba (Sagit) 1 miejsce, Jerzy Puchyr (Sagit) 14; kategoria Junior Młodszy: Wiktoria Toczek (Sagit) 1 miejsce, Agata Ryba (Sagit) 3, Karolina Wypasek 6, Milena Prach 8, Kacper Kij 5, Patryk Kędra 6; Młodzik Starszy: Dawid Lasek 1 miejsce, Konrad Kij 2, Kamil Kędra 3, Kamil Rybczak 4, Patrycja Piotrowska 6; Młodzik: Ewa Janocha (Sagit) 5, Aleksander Gdula 6, Oskar Fugas (Sagit) 7; Dziecko Starsze: Adrianna Warchałowska (Górnik) 4 miejsce, Emilia Chudzikiewicz (Sagit) 5, Aleksandra Mazur (Górnik) 7, Martyna Miciak (Sagit) 8, Ida Stępień (Górnik) 9, Jakub Bednarczyk (Sagit) 5, Kacper Piotrowski (Sagit) 10, Szymon Ochała (Górnik) 11; Dziecko Młodsze: Patrycja Rybczak (Sagit) 3, Oliwia Ryba (Górnik) 4, Maja Gębacz (Górnik) 5, Michał Hordij (Sagit) 3, Patryk Woś (Sagit) 4 miejsce, Bartosz Misiewicz (Górnik) 5. W sumie łucznicy ŁKS Sagit zdobyli 3 złote, 1 srebrny i 4 brązowe medale.



Pamiątkowe zdjęcie z II Memoriału w Jedliczu

Rodzina Zenona Jaracza ufundowała pamiątkowe medale i statuetki dla najmłodszych zawodników. Medale otrzymali: Kamil Mróz (MUKS Podkarpacie Jedlicze), Bartosz Miksiewicz (Górnik Humniska), Oliwia Ryba (Górnik Humniska). Statuetki natomiast: Maja Gębacz (Górnik Humniska), Patryk Woś (Sagit), Hubert Oczkowski (Tramp Jarosław).

Zawodnicy i działacze klubu składają podziękowania sponsorom: Burmistrzowi Brzozowa Józefowi Rzepce, firmom: Elektromontaż Rzeszów, Polikat Brzozów, Elan z Brzozowa, PZU Życie Rzeszów, Krusz-Bet Temeszów, Janowi Dudyczowi, Józefowi i Stanisławowi Telesz.

Tekst i zdjęcia Zdzisław Toczek

Pomóżmy Michałkowi!

Michał urodził się z Dziecięcym Porażeniem Mózgowym. Od urodzenia choruje na epilepsję lekooporną. Skutkiem tej choroby jest duże upośledzenie psychoruchowe.

Dzięki wsparciu syn mógł korzystać z codziennej rehabilitacji. Udało się osiągnąć postępy, które dają nadzieję, na dalsze usprawnianie Michasia.

Michałek wymaga systematycznej i intensywnej rehabilitacji oraz uczęszczania na turnusy rehabilitacyjne, które są bardzo kosztowne. Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli i wielkiego serca o przekazanie 1% podatku dla Michasia. Każda, nawet najmniejsza kwota jest bardzo cenna i pomoże nam kontynuować niezbędną rehabilitację naszego synka.



Pomóc można przekazując 1% podatku na adres:

1. Nazwa OPP: Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”

2. KRS: 0000037904

3. w rubryce „cel szczególony 1%” – wpisujemy: **9090 Michał Boroń**

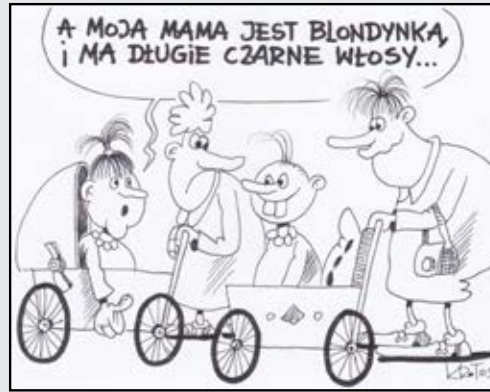


Tadeusz Krotos

Tadeusz KROTOS

- rysownik, ilustrator,
karykaturzysta

Urodził się i mieszka w Gliwicach na Śląsku. Od 1962 roku gruntował swoją wiedzę z zakresu rysunku, malarstwa i grafiki w kółkach plastycznych przy boku znanych gliwickich artystów, plastyków. Fascynuje się twórczością hiszpańskiego surrealisty Salwadora Dali. Od 1990 r. rozpoczął przygodę z malarstwem i grafiką, a od 1996 r. z rysunkiem satyrycznym. Wykonywał ilustracje do książek. Jego rysunki prezentowane są na wystawach w kraju i za granicą.



plemie znane z fryzur	nauczyciel	u boku radzy	jeden z dużych banków	miejsce bitwy Aleksandra	przeciwnik Kwinto	krzyż egipski	mały Arkadiusz	wolna u człowieka	zbiórka organizacyjna	malowani chłopcy	
płatny partner do tańca	bogini niezgody			płyn w akumulatorze		grad po cisków				mieszka w Afryce	
obrożę kół samochodu	afrykańskie państwo					duża nad "i"					
				praojciec Semitów		o nią wojna trojańska					
stoń Nel	największa rzeka Litwy	rozciąga się z góry		ciasto pełne bakali		okręto- wy kucharz	wzór	tytuł następcy Mahometa	woska grupa kolarska	specjalista od ciała	nad Zal. Ze-grzyńskim
		persona non grata						liściaste lub iglaste			
grotolaz	w greckim alfabecie	paly	jezioro między USA a Kanadą	model Volkswagena	w roz-grzewce pianisty						
						naczynie z knotem	senne urojenie				
zakątna panienska						znana marka herbaty					
				belfer z Gombrowicza							
pięć i wsteczny	"wybra-kowane" ptaki							... and Roll			
						Berlinka					

„Brzowska Gazeta Powiatowa”
- miesięcznik samorządu powiatowego (ISSN 1642-8420).

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Brzozowie, ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-426-45.

Redakcja: ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-431-65,

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

Skład redakcji: Magdalena Pilawska (red. naczelna), Anna Kałamucka (opr. techniczne), Dariusz Supel (opr. graficzne), Anna Rzepka, Sebastian Czech, Elżbieta Boroń, Halina Kościńska

Druk: HEDOM w Krośnie.

BGP w Internecie:

www.powiatbrzozow.pl





PRZYRODA POWIATU W OBIEKTYWIE

fot. Dariusz Supel



OKNOPLAST
wybierz eksperta



www.oknoplast.com.pl

*Promocja oznacza dodatkowe rabaty na okna Konzept, Prolux i Platinum Evolution¹ zakupione wraz z usługą montażu w wybranych salonach sprzedaży. Szczegóły promocji w regulaminie.

FINESTRA
Partner Handlowy
Brzozów, ul. Kościuszki 21
tel. 13 434 41 22

☆☆
Hotel
Restauracja

1982

ALTA

Brzozów ul. 3-go Maja 70



e-mail: alta@alta.com.pl

tel: 13 43 401 66

tel: 13 43 401 69

kom: 519 344 068



www.alta.com.pl

www.facebook.com/altabrzozow